

Sygnatura akt I ACa 813/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 1 sierpnia 2019 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie:

Sędzia Agnieszka Bednarek-Moraś (przewodnicząca)

Sędzia Dorota Gamrat-Kubeczak

Sędzia Leon Miroszewski (spr.)

Protokolant: starszy sekretarz sądowy Beata Węgrowska-Płaza

po rozpoznaniu w dniu 25 lipca 2019 w Szczecinie

na rozprawie

sprawy z powództwa D. M.

przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w P.

oraz Gminie Miastu S.

przy udziale interwenientów ubocznych: (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. oraz (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki, pozwanych oraz interwenienta ubocznego Powszechnego Zakładu (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. od wyroku Sądu Okręgowego w S. z dnia 8 października 2018 roku, sygnatura akt I C 625/16

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

- 1) zasądza od pozwanej (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w P. na rzecz powódki kwotę 80.000,00 (osiemdziesiąt tysięcy) złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 13 maja 2016 roku;**
- 2) oddala powództwo w pozostałej części, w tym w całości w stosunku do pozwanej Gminy Miasta S.;**
- 3) ustala zasadę stosunkowego rozdzielenia kosztów pomiędzy powódką a pozwaną (...) spółką z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w P., przy przyjęciu, że sprawę pomiędzy tymi stronami powódka wygrała wymiarze 47% a pozwana w 53%, pozostawiając szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu;**
- 4) zasądza od pozwanej (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w P. na rzecz pozwanej Gminy Miasta S. kwotę 5.400,00 (pięć tysięcy czterysta) złotych tytułem kosztów procesu;**

II. oddala apelację powódki w pozostałej części;

III. oddala apelację pozwanej (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w P.;

IV. odrzuca apelację interwenienta ubocznego (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. co do kosztów interwenienta za pierwszą instancję;

V. zasądza od pozwanej (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w P. na rzecz powódki kwotę 6.750,00 (sześć tysięcy siedemset pięćdziesiąt) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym;

VI. zasądza od pozwanej (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w P. na rzecz pozwanej Gminy Miasta S. kwotę 8.050,00 (osiem tysięcy pięćdziesiąt) złotych tytułem kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym;

VII. zasądza od pozwanej (...) spółką z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w P. na rzecz Skarbu Państwa – Sąd Okręgowy w Szczecinie kwotę 696,00 (sześćset dziewięćdziesiąt sześć) złotych tytułem opłaty sądowej od apelacji, od której powódka była zwolniona;

VIII. zasądza od pozwanej (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w P. na rzecz interwenienta ubocznego (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. kwotę 8.050,00 (osiem tysięcy pięćdziesiąt) złotych tytułem kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.

Dorota Gamrat-Kubeczak Agnieszka Bednarek-Moraś Leon Miroszewski

Sygnatura akt I Aca 813/18

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 8 października 2018 roku, sygnatura akt I C 625/16, w sprawie z powództwa D. M. o zasądzenie kwoty 150.000 złotych tytułem zadośćuczynienia, Sąd Okręgowy w Szczecinie zasądził solidarnie od pozwanych (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w P. i Gminy Miasta S. na rzecz powódki kwotę 80.000 złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 9 października 2018r. (pkt I), oddalił powództwo w pozostałym zakresie (pkt II), ustalił, że powódka D. M. ponosi koszty postępowania poniesione przez pozwaną (...) Spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w P. w 47 %, a pozwani (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w P. i Gmina Miasto S. solidarnie koszty postępowania poniesione przez powódkę w 53%, przy czym ich szczegółowe rozliczenie pozostawia referendarzowi sądowemu.

Sąd Okręgowy ustalił, że powódka D. M. ma obecnie 34 lata, z zawodu jest architektem. Od dziecka regularnie jeździła na rowerze, prowadziła aktywny tryb życia.

Dalej ustalił, że w dniu 31 grudnia 2012 r. Gmina Miasto S. – Zarząd Dróg i Transportu Miejskiego w S. – jako zamawiający, zawarła ze (...) sp. z o.o. w P. – jako wykonawcą, umowę nr (...), w przedmiocie bieżącego utrzymania dróg na terenie Miasta S. w zakresie robót nawierzchniowych w roku 2013 r. (§ 1 ust. 1). Szczegółowy zakres rzeczowy czynności składających się na przedmiot umowy określony został w specyfikacji istotnych warunków zamówienia dla przetargu, stanowiącej załącznik nr 1 do umowy. Zakres przedmiotu umowy obejmował m.in.: 1) bieżące utrzymanie dróg, które było planowym działaniem polegającym na stałym monitoringu stanu nawierzchni jezdni, chodników, poboczy i innych elementów drogi znajdujących się w pasie drogowym oraz wykonywanie robót konserwacyjnych, pielęgnacyjnych i porządkowych, mających na celu zachowanie na właściwym poziomie warunków technicznych i estetycznych, pozwalających na wydłużenie czasu eksploatacji dróg, poprawę estetyki i porządku na terenie S., w zakresie robót drogowych oraz towarzyszących, m.in. regulacja armatury urządzeń podziemnych; 2) wykonywanie prac związanych z usuwaniem awarii nawierzchni oraz wykonywanie robót planowych związanych z bieżącym utrzymaniem dróg na terenie S. w zakresie robót nawierzchniowych i towarzyszących, m.in. regulacja wysokościowa

armatury uzbrojenia podziemnego – jednorazowo do kwoty netto w wysokości 1.000.000,00 zł na danym obiekcie; 3) wykonywanie robót awaryjnych. Podstawą do ich wykonania miało być ustalenie zakresu robót awaryjnych na poszczególnych ulicach poprzez wykonanie przeglądów ulic przed przystąpieniem do robót przez wykonawcę oraz spisanie protokołu konieczności (protokół ten wykonawca dostarczyć miał zamawiającemu najpóźniej w dniu następnym po jego spisaniu. Wykonawca zobowiązany był do dokonywania przeglądu ulic codziennie od poniedziałku do piątku) czy zlecenia robót zgłoszonych przez m.in. Dyżurnego Technicznego Miasta, czy Centralę Ruchu Zarząd Dróg i Transportu Miejskiego; 4) wykonywanie robót planowych. Podstawą ich wykonania miało być ustalenie zakresu robót naprawczych na poszczególnych drogach poprzez wykonanie przeglądu dróg przed przystąpieniem do robót. Stosownie do treści § 4, poza innymi obowiązkami wynikającymi z treści umowy oraz warunków SIWZ do obowiązków zamawiającego należało: 1) określenie wymagań technicznych wykonawstwa dla uzasadnionych przypadków odstępstw w technologii; 2) dokonanie odbioru robót ulegających zakryciu w terminie 3 dni, licząc od daty otrzymania zgłoszenia; 3) dokonanie odbioru wykonanych zakresów robót, w terminie 14 dni roboczych, licząc od daty otrzymania zgłoszenia na piśmie; 4) prowadzenie kontroli w zakresie postępowania z odpadami w trakcie realizacji zamówienia i 5) zapewnienie nadzoru inwestorskiego. Termin rozpoczęcia realizacji umowy ustalony został na dzień 1 stycznia 2013 r., zaś termin jej zakończenia – na dzień 31 grudnia 2013 r. (§ 8). Ustalony protokołem konieczności lub zlecony zakres robót awaryjnych naprawczych wykonawca zobowiązany był zrealizować w terminach: 1) na drogach krajowych i wojewódzkich – w ciągu 24 godzin; 2) na drogach kategorii powiatowych – 48 godzin oraz 3) na pozostałych drogach – w ciągu 72 godzin, licząc od następnego dnia po spisaniu protokołu określającego zakresu robót lub otrzymaniu zlecenia. (§ 9 ust. 1). Wykaz dróg z podziałem na kategorie stanowił załącznik nr 3 do umowy (ust. 2). Termin realizacji pozostałych robót miał być każdorazowo określony w zleceniach lub protokołach konieczności (ust. 3). W treści § 16 umowa określała także sposób i warunki naliczenia wobec wykonawcy kar umownych z powodu nie wykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania w zakresie robót awaryjnych. Zgodnie z wykazem dróg stanowiących załącznik do ww. umowy, ul. (...) w S. (stan na dzień 31 stycznia 2012 r.) miała status drogi gminnej (kat. G).

Co do przebiegu zdarzenia wskazanego w pozwie Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 8 czerwca 2013 r. (sobota), ok. godz. 10:20, na ul. (...) w S. doszło do wypadku, w którym powódka, jadąc do pracy, znaną sobie trasą, rowerem (marki (...) przeznaczonym do ruchu dojazdowego) środkiem pasa jezdni prędkością ok. 25,47 km/h, wjechała przednim kołem w zagłębienie w jezdni w kształcie lejka o średnicy ok. 60 cm i głębokości ok. 5 cm, którego nie spostrzegła. W efekcie straciła panowanie nad rowerem i przewróciła się na lewy bok, przy czym przez chwilę się przesuwiała, ocierając ciałem po nawierzchni ulicy. Podjęła również szereg działań obronnych przed doznaniem dolegliwszych urazów. Powódka zachowała należytą ostrożność wymaganą dla jazdy na rowerze, poruszając się ulicą (...) w S. w dniu 8 czerwca 2013 r., natomiast na wypadek, w którym uczestniczyła wpłynęły przyczyny od niej niezależne, tj. dostrzegalne z odległości ok. 10 m zapadlisko w jezdni, zaparkowany samochód częściowo na jezdni, a częściowo na chodniku, który mógł przesłaniać zapadlisko i nakierowywać jazdę w jego stronę, zacieniona południowa część jezdni przez okoliczne drzewa, kształt zapadliska (brak ostrych krawędzi, pęknięć nawierzchni bitumicznej). Powódka nie miała szans spostrzec zagrożenia w porę i podjąć działań obronnych. W czasie wypadku powódka nie miała założonego kasku, zaś jej rower był sprawny technicznie, w tym m.in. miał sprawne hamulce. Powódka nie postawiła pod wpływem alkoholu. Po urazie nie straciła przytomności i nie wymiotowała. Warunki atmosferyczne były dobre, świeciło słońce, temperatura była dodatnia, nie było mgły, nawierzchnia była gładka, sucha, czysta.

Co do charakterystyki miejsca wypadku Sąd Okręgowy ustalił, że ul. (...) w S. zlokalizowana jest na południe od ul. (...) w układzie geograficznym wschód-zachód. Posiada jezdnię dwukierunkową, której parametry techniczne odpowiadają ulicy klasy technicznej od L (lokalnej) - do D (dojazdowej) zgodnie z rozporządzeniem Ministra Transportu i Gospodarki Morskiej z dnia 2 marca 1999 r. w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać drogi publiczne i ich usytuowanie. Ulica (...) posiada cztery dojazdowe ulice stanowiące oznakowane skrzyżowania. Ma pierwszeństwo w stosunku do tych ulic. Nawierzchnia ulicy jest równa i gładka. Parkowanie na niej pojazdów jest nieuporządkowane, przeważnie kierowcy parkują równoległe do krawężnika na jezdni, lecz również częściowo na jezdni częściowo na chodniku. Parkowanie częściowo na chodniku częściowo na jezdni dokonywane jest przeważnie przez pojazdy po północnej stronie jezdni. Po południowej stronie ulicy na terenie posesji rosną drzewa, które w

godzinach południowych rzucają cień na chodnik i część jezdni. Zapadnięcie w jezdni, będące przyczyną wypadku, znajdowało się na środku południowego pasa ruchu. Miejsce zapadnięcia nie wykazywało ostrych krawędzi zapadliska. W momencie wypadku zapadlisko znajdowało się w cieniu rosnących drzew na okolicznych posesjach.

W sprawie leczenia powódki po wypadku Sąd Okręgowy ustalił, że w okresie od dnia 8 czerwca 2013 r. do dnia 11 czerwca 2013 r. powódka przebywała w Samodzielnym Publicznym Szpitalu (...) w S., gdzie przeprowadzono w stosunku do niej szereg badań oraz konsultacji (w tym. m.in. badanie RTG szczęki i żuchwy, kręgosłupa odcinka szyjnego) oraz zastosowano leczenie farmakologiczne. U powódki rozpoznano złamanie wyrostka kłykciowego żuchwy po stronie lewej. W związku z tym w dniu 10 czerwca 2013 r. przeprowadzono powódce zabieg operacyjny założenia wiązania międzyszczękowego Ivy, z cięcia okalającego kąt żuchwy dotarto do szczeliny załamania, odłamy odświeżono, przeprowadzono repozycję i ostrosyntezę złamania płytką tytanową, wykonano drenaż i założono szycie. Przebieg śród i pooperacyjny pozostał niepowikłany. Powódka wypisana została do domu z zaleceniami wzmożonej higieny jamy ustnej, unikania urazów okolicy operowanej, stosowania miękkiej diety przez 2 tygodnie, wizyty w Poradni Chirurgii Szczękowo-Twarzowej celem kontroli i usunięcia szwów 7 dni od zabiegu oraz stosowania przepisanych leków. Powódka pozostawała przez ok. 3 tygodnie po wypadku na zwolnieniu lekarskim.

Dalej Sąd Okręgowy ustalił, że dziura stanowiąca ubytek w jezdni na ul. (...) w S., po przekazaniu telefonicznie informacji (...) sp. z o.o. przez przedstawiciela Gminy Miasta S. - Dyżurnego Technicznego Miasta, została zabezpieczona masą bitumiczną „na zimno” w dniu wypadku powódki przez przybyłego na miejsce pracownika pozwanej spółki Z. S.. Następnie, w dniach 17 – 19 czerwca 2013 r. ubytek został trwale naprawiony (uzupełniono ubytek nawierzchni kruszywem, zaś następnie wykonano remont cząstkowy nawierzchni bitumicznej). Przed naprawą, dokonana została przez Zakład Wodociągów i Kanalizacji ekspertyza, w której nie stwierdzono, by przyczyną ubytku była awaria sieci wodociągowej.

Co do dolegliwości powódki Sąd Okręgowy ustalił, że po wypadku powódka odczuwała bóle uszkodzonych okolic ciała, w tym kolana, twarzy, łokcia. Rany goiły się długo, a przez okres ok. 5 tygodni powódka nie mogła wyprostować ręki. Przez czas 2 tygodni utrzymywała się u niej opuchlizna. Odczuwała dolegliwości bólowe podczas spania, nie mogła spać na ręce. Zażywała w tym czasie środki przeciwbólowe. Szczególnie uciążliwe było dla powódki odrutowanie szczęki – druty odwijają się i wbijają, sprawiały jej ból. Rozpoczęła także leczenie stomatologiczne. Powódka po okresie leczenia podjęła także próby powrotu do pracy, wysyłała i rozdawała cv, jednakże przez 3 lata bez skutku. W badaniu przeprowadzonym w dniu 30 lipca 2013 r. w Indywidualnej Specjalistycznej Praktyce Stomatologicznej u powódki stwierdzono złamanie koron zębów 11, 12, 21. W związku z tym podjęto leczenie odbudowy ukruszonych koron. W wyniku powyższego powódka podniosła następujące koszty leczenia: a) odbudowa ukruszonej korony zęba 12 – 50,00 zł; b) odbudowa ukruszonej korony zęba 21 – 150,00 zł; c) odbudowa ukruszonej korony zęba 11 – 100,00 zł. W dniu 2 grudnia 2013 r. podczas wizyty w zakładzie medycyny estetycznej i kosmetyologii (...) – dr n. med. P. Z., u powódki rozpoznano występowanie blizny powypadkowej na wardze górnej, deformację wargi górnej, blizny pooperacyjnej na skórze w okolicy kąta żuchwy po stronie lewej, oraz bliznę powypadkową przedramienia lewego. Powódce zaproponowano – w zakresie blizny wargi górnej (deformacja wargi górnej) – zabieg wycięcia chirurgicznego blizny z plastyką, zaś w zakresie blizny w okolicy kąta żuchwy oraz przedramienia – laseroterapię frakcyjną do redukcji blizn. W dniu 4 stycznia 2016 r. w trakcie wizyty w zakładzie Stomatologii Mikroskopowej – lek. M. D., u powódki stwierdzono znacznie opóźnioną i znacznie osłabioną reakcję na bodziec zimna zębów 11 i 21 w porównaniu do zębów sąsiednich i przeciwstawnych. Stwierdzono również przebarwienie korony zęba. Na obrazie RTG widoczne było poszerzenie szpary ozębinowej przy wierzchołku korzenia zęba 11 i poszerzenie oraz rozmycie szpary ozębinowej przy wierzchołku zęba 21. Stwierdzono również liczne pionowe pęknięcia struktury szkliwa zębów 35-45 oraz na zębach 13-22. Reakcja na bodziec zimna zębów 34-45 i 13, 12, 22 była prawidłowa. Wskazane było u powódki leczenie endodontyczne i konstrukcje koron zębów 11 i 21.

Opierając się na opiniach biegłych Sąd Okręgowy stwierdził, że W wyniku wypadku z dnia 8 czerwca 2013 r. powódka doznała stałego uszczerbku na zdrowiu w postaci: złamania wyrostka kłykciowego żuchwy z zaburzeniami czynnościowymi – uszczerbek na zdrowiu – 8%; rany twarzy, zwłaszcza wargi dolnej – 7%, łącznie – 15%. Powódka nie doznała uszczerbku na zdrowiu w wyniku uszkodzenia zębów (0%). Ze względu na zawód i wykonywaną pracę zalecana

jest ewentualna korekta czerwieni wargowej, względne wskazania do innych zabiegów z zakresu medycyny estetycznej. Nadto, rokowania stanu zdrowia powódki na przyszłość są dobre. W wyniku doznanych obrażeń u powódki pozostała blizna w zakresie skóry twarzy zlokalizowana w okolicy wargi górnej długości ok. 1 cm, ze zniekształceniem pourazowym czerwieni wargi, blizna okolicy lewej gałęzi żuchwy długości ok. 7 cm, blizna okolic brody. Blizny są całkowicie wygojone i związane są z wypadkiem z dnia 8 czerwca 2013 r. Blizny na swej powierzchni są regularne w swym przebiegu, kolor blizn jest blady w kolorze skóry bez przebarwień i bez przerostów bliznowca. Blizny u powódki goiły się po doznanych urazie bez powikłań. W dotyku są niebolesne, równe na powierzchni. Pozostają one bez zaburzeń funkcji mimiki okolicy, w której powstały. Zakres czynności nerwu twarzowego u powódki jest symetryczny, w zakresie trzech gałęzek – prawa i lewa strona. Powstałe blizny twarzy podlegają korekcie plastycznej, gdyż powodują nieznaczne oszpecenie miejsca, w którym powstała jako skutek urazu twarzy. Możliwe jest przeprowadzenie w stosunku do powódki zabiegów korekcyjnych z chirurgii plastycznej/estetycznej: korekcja chirurgiczna, demabrazja laserowa. Zabiegi te jednak nie usuną u powódki całkowicie blizn, bez względu na zastosowaną metodę. Aktualnie u powódki po wielu latach od wypadku blizny są wygojone, o równej budowie morfotycznej. Blizny pourazowe skóry twarzy ze wskazań medycznych kwalifikują się do wycięcia i ponownego szycia. Estetycznie blizna jest nieznacznie szpecąca, lecz zabieg może poprawić jej wygląd estetyczny. Wycięcie i szycie blizny bez napięcia daje szansę na poprawę estetyczną blizny i zmniejszenie oszpecenia. Blizny pourazowe okolicy twarzy u powódki kwalifikują się również do zabiegów laseroterapii. Zabiegi z laseroterapii poprawią nieznacznie wygląd i jakość blizny, są bardziej skuteczne w przerosłych bliznowcach. Powtórne wycięcie i szycie plastyczne nie gwarantuje całkowitego usunięcia blizny, która zawsze pozostanie blizną chirurgiczną i może wygoić się z powikłaniami, przerostem i rozejściem. Powstałe blizny pourazowe są obecne trwałym skutkiem doznanego urazu. Obecność blizny pourazowej wpływa na stan zdrowia psychicznego i poczucie własnej wartości powódki. Niezależnie od sposobu postępowania zabiegowego z chirurgii plastycznej/estetycznej nie można usunąć blizn całkowicie, można poprawić blizny u powódki w kategorii estetycznej. Obecnie powódka odczuwa także bóle użębnienia przy zmianie temperatury oraz picie zimnego i gorącego. Przez pewien okres po wypadku bała się także wsiąść na rower. Straciła apetyt, schudła, wypadały jej włosy. Odczuwa obecnie dyskomfort w związku z posiadanymi bliznami i deformacjami. Jest załamana, niechętnie wychodzi z domu, unika kontaktu z ludźmi.

Sąd Okręgowy ustalił także, że pismem z dnia 23 września 2013 r. powódka zgłosiła pozwanej Gminie Miasto S. – Zarządowi Dróg i Transportu Miejskiego w S., że w dniu 8 czerwca 2013 r. w S. przy ul. (...) doszło z jej udziałem do wypadku, w wyniku którego doznała rozstroju zdrowia, trwałego oszpecenia, i którego skutki odczuwa do dnia dzisiejszego. Zażądała wypłaty na swoją rzecz zadośćuczynienia w kwocie 150.000,00 zł. Pismem z dnia 24 października 2013 r. ubezpieczyciel Gminy Miasta S. – (...) S.A. poinformował powódkę, że po rozpatrzeniu roszczeń zgłoszonych z ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej w związku z wypadkiem z dnia 8 czerwca 2013 roku nie może zostać przyznane odszkodowanie. Zaznaczono, że ze zgromadzonej dokumentacji wynikało, że ubezpieczony zgodnie z umową nr (...) powierzył utrzymanie dróg na terenie S. w zakresie robót nawierzchniowych w 2013 r. (...) sp. z o.o. W związku z tym brak było podstaw do przyjęcia odpowiedzialności za zaistniałe zdarzenie z ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej (...) w S..

Pismem z dnia 9 lipca 2015 r. powódka wezwała (...) Sp. z o.o. do zapłaty na jej rzecz kwoty 280.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia za cierpienia oraz trwałe oszpecenie, jaki doznała w wyniku wypadku w dniu 8 czerwca 2013 r. W odpowiedzi na powyższe, w piśmie z dnia 17 marca 2016 r., (...) S.A. w W. – jako ubezpieczyciel (...) Sp. z o.o. - poinformował powódkę, że brak jest podstaw do wypłaty na jej rzecz odszkodowania w ramach zawartej umowy ubezpieczenia. Wskazał, że umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zawarte w pozwaną spółką (polisa nr (...)) przewiduje franszyzę redukcyjną, którą wynosi 20.000,00 zł, a co za tym idzie, nie ponosi on odpowiedzialności za przedmiotową szkodę.

Mając na uwadze powyższe ustalenia Sąd Okręgowy uznał powództwo za częściowo uzasadnione. Jako podstawę prawną roszczeń powódki przyjął przepisy art. 415 k.c. oraz 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. Zauważył, że przesłanki odpowiedzialności wynikające z powołanych przepisów są uzupełniane przez art. 361 k.c., wskazujący na konieczność stwierdzenia adekwatnego związku przyczynowego między zachowaniem sprawczym i naruszeniem

dobra, z którego wynikała szkoda. Sąd Okręgowy wskazał również, że kolejność badania przez sąd powyższych przesłanek nie może być dowolna. W pierwszej kolejności konieczne jest ustalenie działania (zaniechania), z którego, jak twierdzi poszkodowana, wynikała szkoda oraz dokonanie oceny jego bezprawności; następnie ustalenie, czy wystąpiła szkoda i jakiego rodzaju i dopiero po stwierdzeniu, że obie te przesłanki zachodzą, możliwe jest zbadanie istnienia między nimi normalnego związku przyczynowego,

Sąd Okręgowy zauważył, że odpowiedzialność pozwanych wynikała z odmiennych podstaw prawnych, zatem ocena wystąpienia wszystkich warunkującym przypisanie im zasady odpowiedzialności przesłanek powinna być badana odrębnie dla każdego z nich. Uznał, że bezsporne zaistnienie wypadku z dnia 8 czerwca 2013 roku oraz jego okoliczności. Bezsporne było również, iż w dniu wypadku warunki pogodowe były dobre (świeciło słońce, temperatura była dodatnia, nie było mgły, nawierzchnia była gładka, sucha, czysta). Powódka nie była również wyposażona w akcesoria ochronne, w tym kask, nie była pod wpływem alkoholu, zaś jej rower w pełni sprawny technicznie – m.in. miał sprawne hamulce. Nadto dziura w jezdni, w którą wpadła powódka, była w kształcie lejka o średnicy ok. 60 cm i głębokości ok. 5 cm. Przyczyna jej powstania nie została ustalona.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do oceny zasady odpowiedzialności Gminy Miasto S. Sąd Okręgowy zauważył, że pozwana pełni na terenie miasta S. funkcję zarządcy dróg, a więc niezasadny jest zatem zarzut braku legitymacji biernej po jej stronie. Do zarządcy dróg należy między innymi utrzymanie nawierzchni drogi, chodników, drogowych obiektów inżynierskich, urządzeń zabezpieczających ruch i innych urządzeń związanych z drogą, przeprowadzanie okresowych kontroli stanu dróg i drogowych obiektów inżynierskich, ze szczególnym uwzględnieniem ich wpływu na stan bezpieczeństwa ruchu drogowego, w tym weryfikację cech i wskazanie usterek, które wymagają prac konserwacyjnych lub naprawczych ze względu na bezpieczeństwo ruchu drogowego; wykonywanie robót interwencyjnych, robót utrzymaniowych i zabezpieczających.

Sąd Okręgowy zauważył nadto, że zakres dokonywanych przez pozwanego czynności obejmował działania z zakresu użyteczności publicznej, nie stanowił zaś wykonywanie władzy publicznej (art. 417 k.c.). Ciążący na niej obowiązek miał charakter stały i powinien być rozumiany szeroko, co zdaniem sądu I instancji oznacza, że realizacja obowiązku Gminy w zakresie utrzymania stanu dróg odbywać powinna się także poprzez systematyczny nadzór polegający na kontroli stanu dróg oraz na reagowaniu na pojawiające się nieprawidłowości (zgłaszane np. przez użytkowników). Zakres przedmiotowych obowiązków obejmował nadto działania prewencyjne, w tym reagowanie na stany zagrożeń, które można było przewidzieć – np. polegające na konserwacji lub remontach zniszczonych odcinków, na reagowaniu na komunikaty o możliwości wystąpienia gwałtownych zjawisk, np. podtopień i postawieniu w gotowości właściwych służb.

Nie podzielił ten Sąd argumentacji, że odpowiedzialność pozwanej za stan ul. (...) w S. została wyłączona z tej tylko przyczyny, że zawarła ze (...) sp. z o.o. umowę na utrzymanie dróg. W ocenie Sądu Okręgowego gmina w zakresie realizacji swoich zadań, w tym utrzymania stanu dróg, nie może w pełni zwolnić się z nałożonych na nią obowiązków wynikających z art. 20 ustawy o drogach publicznych. Gmina co prawda może nie ponosić odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez przedsiębiorstwo trudniące się zawodowo wykonywaniem powierzonych przez nią robót (vide art. 429 k.c.), to jednak nie oznacza, że jest ona zwolniona także z odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną jej własnym zaniedbaniem. Zdaniem Sądu Okręgowego w niniejszej sprawie powódka skutecznie wykazała, że pozwana Gmina nie realizowała swoich obowiązków w zakresie m.in. nadzoru i kontroli nad prowadzonymi przez pozwanego ad. 1 na podstawie umowy o utrzymanie dróg pracami. Pozwana Gmina niezasadnie – w ocenie sądu I instancji - twierdziła również, że zapadlina w jezdni na ul. (...) w S. nie była skutkiem zaniedbania Gminy, lecz awarii nawierzchni drogi niewiadomego pochodzenia, którą pozwany ad. 1 w ramach poczynionego zobowiązania do stałego monitorowania nawierzchni jezdni winien zauważyć i odpowiednio zareagować. Sąd Okręgowy stwierdził, że gmina odpowiada przede wszystkim za takie właśnie formy ujawnionych w nawierzchni drogi nieprawidłowości.

W ocenie tego Sądu staranność, jaka wymagana była od Gminy Miasto S. w realiach niniejszej sprawy jest o wiele wyższa niż staranność potencjalnego rowerzysty w obserwacji nieprawidłowości w nawierzchni drogi. Szczególny obowiązek dbałości o nawierzchnię drogi wynikał bezpośrednio art. 20 ust. 4 ustawy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach

publicznych, zaś w przypadku powierzenia wymienionych tam zadań podmiotowi trzeciemu – polegał na prowadzeniu kontroli i nadzoru nad prowadzonymi pracami.

Sąd Okręgowy za niezasadny uznał również zarzut przedawnienia roszczeń powódki względem pozwanej Gminy Miasto S.. Uznał, że wprawdzie wezwanie Gminy Miasto S. do udziału w sprawie nastąpiło po upływie 4 miesięcy od wpłynięcia pozwu, jednakże nastąpiło to bez winy powódki i wynikało z przebiegu dotychczas prowadzonej z pozwaną ad. 2 korespondencji oraz czynności procesowych po wytoczeniu powództwa. Wyjaśnił w tym zakresie, że powódka pismem z dnia 23 września 2013 r. zgłosiła pozwanej Gminie Miasto S. – Zarządowi Dróg i Transportu Miejskiego w S. fakt zaistnienia przedmiotowego wypadku, w którym doznała rozstroju zdrowia, trwałego oszpececia oraz wniosła o wypłatę na swoją rzecz zadośćuczynienia w kwocie 150.000,00 zł. Sąd Okręgowy zauważył zatem, że powódka pierwotnie prawidłowo ustaliła podmiot, który ponosi odpowiedzialność za skutki zdarzenia z dnia 8 czerwca 2013 r. Wbrew temu, w piśmie z dnia 24 października została poinformowana przez ubezpieczyciela gminy, że pozwana zgodnie z umową nr (...) powierzyła utrzymanie dróg na terenie S. w zakresie robót nawierzchniowych w 2013 r. pozwanemu (...) Sp. z o.o. Ze względu na ten fakt, w ocenie ubezpieczyciela, brak było podstaw do przyjęcia odpowiedzialności za zaistniałe zdarzenie z ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej (...) w S.. W tej sytuacji należało przyjąć zdaniem Sądu I instancji, że powódka dochowała należytej staranności w ustaleniu kręgu podmiotów odpowiedzialnych za jej szkodę, a więc termin przedawnienia jej roszczenia rozpoczął bieg nie od dnia wystąpienia samej szkody, lecz co najmniej od dnia wystosowania do gminy żądania zapłaty.

Zdaniem Sądu Okręgowego nie można także przyjąć, że powódka nadmiernie zwlekała z dochodzeniem swoich roszczeń skoro pozwana ad. 2 negując zasadę swojej odpowiedzialności, błędnie wskazała jej podstawę uwolnienia się z odpowiedzialności za przedmiotowe zdarzenie (w tym czasie powódka nie korzystała z pomocy profesjonalnego pełnomocnika). Zauważył przy tym, że norma 442¹ § 1 k.c. jest regulacją szczególną w stosunku do ogólnych zasad rozpoczęcia biegu terminu przedawnienia wyrażonych w art. 120 § 1 k.c. Wiązający początek biegu terminu trzyletniego związany jest zatem z łącznym spełnieniem dwóch przesłanek: 1) powzięciem przez poszkodowanego wiadomości o szkodzie i 2) o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Jeżeli poszkodowany dowiedział się o osobie odpowiedzialnej za szkodę później aniżeli o samej szkodzie, termin trzyletni rozpoczyna bieg w tym późniejszym dniu, a więc nie jest prawidłową wykładnią normy art. 442¹ k.c., która przyjmuje, że początkiem terminu przedawnienia roszczeń objętych normą art. 442¹ k.c. jest już chwila, gdy poszkodowany wie o szkodzie i jednocześnie przy dołożeniu należytej staranności może ustalić osobę odpowiedzialną do jej naprawienia. Niezależnie od powyższego, nawet gdyby przyjąć, że roszczenie uległo jednak przedawnieniu, zastosowanie winien znaleźć według Sądu Okręgowego przepis art. 5 k.c. z uwagi na udzielanie powódce sprzecznych informacji co do podmiotu odpowiedzialnego za szkodę.

Przystępując kolejno do oceny zachowania pozwanej (...) Sp. z o.o. w P. Sąd Okręgowy miał na uwadze, że tą pozwaną łączyła z pozwaną Gminą umowa w przedmiocie bieżącego utrzymania dróg na terenie Miasta S. w zakresie robót nawierzchniowych w roku 2013 r., a więc obowiązująca w chwili wystąpienia zdarzenia. W ocenie tego Sądu odpowiedzialność pozwanej spółki nie wynika jednak z podstawy odpowiedzialności ex contractu, lecz wyłącznie z podstawy odpowiedzialności ex delicto. Pozwana spółka, będąc zobowiązaną do stałego monitorowania ulic, nie wykazała, tego, że pomimo posiadanego potencjału kadrowego i sprzętowego nie była w stanie sprawdzić wszystkich ulic w wymaganym w umowie czasie. Nie wykazała również, że podejmowała starania zmierzające do sprawdzenia jak największej liczby ulic w tymże okresie, czy prowadziła inne czasochłonne i donioślejsze prace. Sąd Okręgowy zauważył przy tym, że samo uszkodzenie nawierzchni drogi mogło być co prawda niewidoczne dla rowerzysty, niemniej pozwany winien – jako profesjonalista – dążyć do jej wykrycia i naprawienia, zachowując przy tym szczególną staranność. Uszkodzenie w drodze nie tylko mogło stwarzać zagrożenie dla samych rowerzystów, lecz również dla innych uczestników ruchu, w tym motocyklistów czy samochodów osobowych.

Wątpliwości Sądu Okręgowego nie budziło także występowanie między zaniechaniem pozwanych a szkodą powódki związku przyczynowego.

W dalszej części uzasadnienia Sąd Okręgowy przedstawił motywy swojego rozstrzygnięcia odnośnie przyjętej wysokości dochodzonego przez powódkę roszczenia. Stwierdził, że zadośćuczynienie pieniężne, o którym mowa w art. 445 § 1 k.c., ma na celu naprawienie szkody niemajątkowej wyrażającej się krzywdą w postaci cierpień fizycznych i psychicznych, dlatego ustalając kwotę zadośćuczynienia należy mieć na uwadze rozmiar cierpień fizycznych związanych z zaistnieniem wypadku i ich nasilenie, długotrwałość choroby, jak i dolegliwości bólowe powstałe w następstwie urazu oraz długotrwałego leczenia, rozmiar kalectwa, trwałość następstw zdarzenia oraz konsekwencje uszczerbku na zdrowiu w życiu osobistym i społecznym. Znaczenie ma również poczucie bezradności, utrata możliwości wykonywania pracy, czy korzystania z rozrywek itp. Dla określenia odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę istotne znaczenie ma również wiek poszkodowanego. Nadto Sąd Okręgowy zważył, że zadośćuczynienie ma mieć przede wszystkim charakter kompensacyjny, wobec czego jego wysokość nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość.

Dokonując oceny rozmiaru doznanej przez powódkę krzywdy Sąd Okręgowy uznał, że obrażenia doznane przez powódkę na skutek wypadku z dnia 8 czerwca 2013 roku powodowały konieczność natychmiastowej hospitalizacji powódki po wypadku w Klinice Chirurgii Szczękowo-Twarzowej w S., gdzie D. M. przebywała w okresie od 8 do 11 czerwca 2013 r. Przypomniał doznane przez nią obrażenia oraz że powódka była leczona chirurgicznie, a po wypisie ze szpitala kontynuowała leczenie. Wziął pod uwagę, że powódka zarówno w trakcie hospitalizacji, jak i po wypisaniu, odczuwała bóle uszkodzonych okolic ciała, w tym kolana, twarzy, łokcia. Rany goiły się długo, przez okres ok. 5 tygodni powódka nie mogła wyprostować ręki. Przez czas 2 tygodni utrzymywała się u niej opuchlizna. Odczuwała dolegliwości bólowe podczas spania, nie mogła spać na ręce. Zażywała w tym czasie środki przeciwbólowe. Szczególnie uciążliwe było dla powódki odrutowanie szczęki – druty odwijały się i wbijały, sprawiały jej ból, występował szczękocisk. Rozpoczęła także leczenie stomatologiczne. Powódka po okresie leczenia podjęła także próby powrotu do pracy, wysyłała i rozdawała cv, jednakże przez 3 lata bez skutku.

Miał także na uwadze Sąd Okręgowy aktualny stan zdrowia powódki i konsekwencje wypadku, a więc uczucie klucia w okolicy jarzmowej lewej, częściowe ograniczenie rozwieralności szczęk, trzaski w stawie skroniowo-żuchwowym lewym. Zwrócił uwagę na stopień stałego uszczerbku na zdrowiu ustalony na podstawie opinii biegłego, wynoszący łącznie 15%. Zauważył też, że rokowania na przyszłość są dobre, choć pozostają zniekształcenia i blizny na twarzy, kwalifikujące do zabiegów z zakresu medycyny estetycznej, które jednak nie doprowadzą do usunięcia blizny, a jedynie do ich zmniejszenia.

Wskazał nadto, że zdarzenie z dnia 8 czerwca 2013 r. miało wpływ również na stan psychiczny i somatyczny powódki z uwagi na inne aspekty niż blizny na twarzy. Od czasu wypadku powódka przez około rok bała się wsiąść na rower, unika kontaktów z ludźmi, nie może swobodnie gryźć twardych rzeczy, odczuwa bóle przy zmianach temperatury pokarmu.

Biorąc pod uwagę wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy, tj.: stopień i czas trwania cierpień psychicznych i fizycznych związanych z wypadkiem z dnia 8 czerwca 2013 r., trwałość skutków wypadku, korzystne prognozy na przyszłość, wiek poszkodowanej, trwałe oszpecenie okolic twarzy, i brak zaburzeń funkcji mimiki jej okolic, zdaniem Sądu Okręgowego adekwatną sumą zadośćuczynienia z tytułu szkody niemajątkowej jakiej powódka doznała w wyniku wypadku jest kwota 80.000,00 zł, którą zasądził solidarnie od obu pozwanych.

W ocenie Sądu Okręgowego nie zasługiwało na uwzględnienie żądanie dalej idącej, w tym ustalenia odpowiedzialności pozwanych na przyszłość. W jego ocenie, pod rządem art. 442¹ § 3 k.c., powód dochodzący naprawienia szkody na osobie nie ma interesu prawnego w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości. W przypadku wystąpienia „nowej” szkody, pozostającej w związku przyczynowym ze zdarzeniem sprawczym poszkodowany może w terminie 3 lat od powzięcia wiadomości o jej wystąpieniu dochodzić jej naprawienia na drodze sądowej, a żądanie to nie będzie ograniczone terminem liczonym od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. Dodatkowo Sąd Okręgowy przypomniał, że sens wydania wyroku ustalającego zachodzi wtedy, gdy powstała sytuacja grozi naruszeniem stosunku prawnego lub statuje wątpliwość co do jego istnienia lub nieistnienia. W sytuacji jeśli przysługuje roszczenie o zasądzenie, nie można stwierdzić istnienia interesu prawnego w żądaniu

ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość, zwłaszcza w sytuacji, gdy materiał dowodowy zgromadzony w postępowaniu nie pozwala na ustalenie, jakoby proces leczenia powódki, w szczególności w zakresie uzębienia, był na obecnym etapie niezakończony. Sąd Okręgowy zauważył zatem, że powódka co prawda wskazywała na możliwość przeprowadzenia w jej przypadku zabiegów stomatologicznych bądź zabiegów z zakresu chirurgii plastycznej mającej na celu poprawę jej wyglądu w związku z istniejącą blizną, jednakże nie podkreśliła, iż nastąpi to w przyszłości w związku z koniecznością dokonania pełniejszej diagnozy. Również jej wiedza w odniesieniu do zabiegów była bardzo ogólna. Sąd Okręgowy nadto zwrócił uwagę, że zabiegi w zakresie twarzy miałyby na celu ograniczenie już istniejącej szkody w postaci szpecącej blizny.

Dalej Sąd Okręgowy stwierdził, że nie podziela argumentacji pozwanych co do tego, jakoby powódka miała przyczynić się do powstania u siebie szkody. Uznał, posługując się opinią biegłego z zakresu ruchu drogowego, że powódka zachowała należyłą ostrożność wymaganą przy jeździe na rowerze, była w stanie zauważyć przeszkodę na jezdni jedynie w sprzyjających okolicznościach, tj. w chwili zbliżania się do zapadliska musiałaby obserwować nawierzchnię jezdni. Zbliżając się do skrzyżowania, powódka była skupiona na taktyce jazdy, obserwując pobliskie skrzyżowanie. Jazda na rowerze z ciągłą obserwacją nawierzchni byłaby niewątpliwie niebezpieczna dla samej powódki, jak i współuczestników ruchu. Tor jazdy powódki był zgodny z zasadami ruchu drogowego - trzymała się ona prawej krawędzi drogi. Stojący częściowo na jezdni i częściowo na chodniku samochód terenowy ograniczył drogę manewru rowerzystce oraz zmusił ją do jego ominięcia, czego konsekwencją było wjechanie w zagłębienie. Powódka poruszała się z prędkością w granicach 23-25 km/h. Była to prędkość jak dla rowerzysty duża, niemniej parametry nawierzchni oraz ruch drogowy pozwalały na jazdę z taką prędkością. Na wypadek, w którym uczestniczyła powódka, wpłynęły przyczyny od niej niezależne, tj. dostrzegalne z odległości ok. 10 m zapadlisko w jezdni, zaparkowany samochód częściowo na jezdni, a częściowo na chodniku, który mógł przesłaniać zapadlisko i nakierowywać jazdę w jego stronę, zacieniona południowa część jezdni przez okoliczne drzewa, kształt zapadliska (brak ostrych krawędzi, pęknięć nawierzchni bitumicznej). Powódka nie miała szans spostrzec zagrożenia w porę i podjąć działań obronnych. Tym samym w ocenie Sądu I instancji nie sposób przypisać powódce jakiegokolwiek nieprawidłowości w technice jazdy.

Za niezasadne Sąd Okręgowy uznał także twierdzenia, że gdyby powódka miała na sobie kask, to nie doznałaby tak dużych uszkodzeń ciała, co oznacza, że przyczyniła się do powstania szkody. Stwierdził, że w stanie prawnym obowiązującym w dniu 8 czerwca 2013r., z żadnego przepisu nie wynikał obowiązek używania kasku.

O odsetkach od zadośćuczynienia Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 481 § 1 k.c. Wyjaśnił, że ustalając wysokość zadośćuczynienia na rzecz powódki wziął pod uwagę okoliczności istniejące nie tylko na dzień wniesienia pozwu, lecz także ustalone w toku postępowania sądowego, związane z następstwami wypadku z dnia 8 czerwca 2013 r. dla sfery emocjonalnej i psychicznej D. M., długotrwałość obejmującą także czas trwania postępowania. Wskazana wysokość zadośćuczynienia uwzględnia więc stan na dzień wyrokowania. Dodatkowo Sąd Okręgowy wziął pod uwagę, że ustalenie zasadności powództwa okazało się możliwe dopiero w chwili zakończenia postępowania. Okoliczności te przemawiają w ocenie Sądu I instancji za przyjęciem, że zadośćuczynienie w wysokości zasądzonej w wyroku stało się wymagalne dopiero z dniem wyrokowania i tym samym odsetki za opóźnienie w zapłacie tej kwoty należą się dopiero od dnia następnego od wydania wyroku, czyli od dnia 9 października 2018 roku.

Odnośnie rozstrzygnięcia o kosztach procesu Sąd Okręgowy wskazał, że w rozpoznawanej sprawie – porównując wysokość roszczenia dochodzonego przez powódkę i wysokość roszczenia zasądzzonego na jej rzecz - uznać należy, że powódka wygrała sprawę w 53 % części i w tej części należy się jej zwrot kosztów procesu od pozwanych, którzy z kolei wygrali sprawę w 47%. Jednocześnie Sąd ten nie obciążył powódki kosztami postępowania poniesionymi przez Gminę w zakresie w jakim powódka przegrała albowiem pozwana została dopozwana na wniosek pozwanej Ad.1 Na mocy art. 108 k.p.c. Sąd pozostawił szczegółowe rozliczenie ww. kosztów referendarzowi sądowemu.

Apelacje od powyższego wyroku złożyli: powódka, obaj pozwani oraz interwenient uboczny po stronie pozwanej Gminy

Powódka zaskarżyła wyrok w pkt I sentencji orzeczenia w zakresie terminu początkowego naliczania odsetek ustawowych. Apelująca wniosła o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez zasądzenie solidarnie od pozwanych ustawowych odsetek za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu, czyli od dnia 13 maja 2016 r. do dnia zapłaty oraz o zasądzenie od pozwanych na rzecz powódki kosztów postępowania apelacyjnego. Wyrokowi zarzuciła naruszenie prawa materialnego, a mianowicie art. 455 k.c. w zw. z art. 481 § 1 k.c. poprzez błędną ich interpretację wyrażającą się w uznaniu, iż zadośćuczynienie w zasądzonej kwocie stało się wymagalne z dniem wyrokowania, a zatem odsetki ustawowe winny być naliczane następnego dnia po ogłoszeniu wyroku, czyli od dnia 09.10.2018 r.

W uzasadnieniu apelacji powódka podniosła, że zgłosiła roszczenie do pozwanych, a więc powinien mieć zastosowanie art. 455 k.c. Podkreśliła również, że od dnia wypadku upłynęło pięć lat, a ustalenie daty początkowej odsetek jak wyroku, w ocenie powódki, jest de facto premiowaniem zachowania pozwanych, którzy zwlekali z wypłatą należnego powódce świadczenia.

Pozwany ad. 2 Gmina Miasto S. zaskarżył wyrok w pkt I i pkt III. Wyrokowi zarzucił:

1. naruszenie art. 232 k.p.c. w związku z przyjęciem wbrew art. 232 k.p.c., że

powódka skutecznie wykazała brak kontroli i nadzoru za strony Gminy nad realizacją umowy

na utrzymanie dróg, gdy tymczasem, zdaniem pozwanej ad. 2 powódka skutecznie wykazała

jedynie fakt zaistnienia ubytku na drodze niewiadomego pochodzenia, który był bezpośrednią

przyczyną wypadku, natomiast zarzutu braku nadzoru i kontroli w ogóle nie podniosła;

2. naruszenie art. 415 k.c. i art. 417 k.c. w związku z art. 444 k.c. i 445 k.c. orzekając

w oparciu o wymienione przepisy solidarną odpowiedzialność pozwanych zasądzając na rzecz powódki odszkodowanie w kwocie 80 000 zł, gdy tymczasem pozwana ad. 2 przedkładając umowę nr (...) która w §3 określała osoby sprawujące nadzór w imieniu Gminy, wykazała, iż takowy był sprawowany,

3. naruszenie art. 429 k.c. poprzez jego nie zastosowanie, mimo że pozwana wykazała okoliczność powierzenia wykonania zadania utrzymania dróg na terenie S. profesjonalnej firmie,

4. naruszenie art. 233 k.p.c. poprzez ustalenie, że powódka w żaden sposób nie przyczyniła się do powstałej szkody, wbrew niezakwestionowanym przez powódkę ustaleniom opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego M. K., w której to opinii biegły wyraźnie stwierdził, że gdyby kierująca była wyposażona w pełen zestaw odzieży i ochroniaczy również skutki wypadku byłyby znacznie mniejsze, a zatem powódka swoim zachowaniem przyczyniła się do wypadku i rozmiaru szkody, co uzasadnia ewentualne zmniejszenie wysokości zadośćuczynienia.

Mając na uwadze powyższe zarzuty Gmina Miasto S. wniosła o oddalenie powództwa w całości w stosunku do pozwanej Gminy S., rozłożenie kosztów postępowania stosownie do wyniku sporu, zasądzenie na rzecz pozwanej ad. 2 kosztów procesu za II-gą instancję w tym kosztów zastępstwa procesowego. Ewentualnie wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd I instancji, przy uwzględnieniu kosztów postępowania apelacyjnego.

Interwenient uboczny po stronie pozwanego ad. 2 (...) S.A. w W. zaskarżył wyrok w części dotyczącej pozwanego ad 2 tj. w punkcie I w całości oraz w punkcie III w całości.

Wyrokowi zarzucił naruszenie prawa materialnego:

1. art. 429 k.c. poprzez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że przepis ten

statuuje solidarną odpowiedzialność powierzającego i profesjonalisty, podczas gdy przewiduje wyłączenie odpowiedzialności powierzającego w zakresie, w jakim odpowiedzialność przyjmuje profesjonalista,

2. art. 415 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie w niniejszej sprawie, jako że

Gmina nie ponosi odpowiedzialności na zasadzie winy za wypadek, gdyż dopełniła swoich obowiązków w zakresie utrzymania drogi w należyтым stanie powierzając obowiązek monitorowania stanu dróg i ich naprawiania profesjonalistom,

3. art. 5 k.c. poprzez jego niezasadne zastosowanie w sytuacji, gdy zarzut

przedawnienia podniesiony przez pozwanego ad. 2 zasługiwał na uwzględnienie, a powódka nie została wprowadzona w błąd przez pozwanego ad. 2 odnośnie podmiotu odpowiedzialnego za szkodę, a jedynie poinformowana o nieprzyjęciu odpowiedzialności z powodu powierzenia wykonania prac podmiotowi profesjonalnemu,

4. art. 442¹ § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię w postaci przyjęcia, że ustawowy

trzyletni termin przedawnienia, który rozpoczął bieg na skutek powzięcia wiadomości o szkodzie i osobie obowiązanej do jej naprawienia, może ulec przedłużeniu w przypadku powzięcia przez poszkodowanego wątpliwości co do podmiotu odpowiedzialnego za szkodę,

5. art. 445 § w zw. z art. 444 k.c. poprzez ustalenie kwoty zadośćuczynienia

w wysokości nieadekwatnej do krzywdy powódki.

Mając na uwadze powyższe zarzuty interwenient wniósł o:

zmianę punktu I zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w stosunku do pozwanego ad 2 w całości, zmianę punktu III zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanego ad. 1 na rzecz pozwanego ad. 2 oraz interwenienta ubocznego (...) S.A. kosztów postępowania w I instancji, zasądzenie od pozwanego ad. 1 na rzecz interwenienta ubocznego (...) S.A. kosztów postępowania apelacyjnego.

W uzasadnieniu apelacji interwenient uboczny przedstawił szczegółową argumentację na poparcie podniesionych zarzutów.

Pozwana ad 1 (...) Sp. z o.o. zaskarżył wyrok w części, w jakiej Sąd zasądził kwotę 80.000,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 9 października 2018r. (pkt I wyroku dotyczący (...) Sp. z o.o.) oraz rozstrzygnięcie o kosztach postępowania w stosunku do Pozwanego ad 1 (pkt. III wyroku dotyczący (...) Sp. z o.o.).

Powyższemu wyrokowi zarzuciła:

I. naruszenie przepisów prawa procesowego mające istotny wpływ na wynik sprawy, to jest:

1. art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 286 k.p.c. w zw. z art. 235 § 1 k.p.c. poprzez nieuzasadnione przypisanie w pełni mocy dowodowej dowodowi z opinii biegłego sądowego M. K. i uznanie jej za wyczerpującą treściowo i w pełni przekonującą, pomimo, że:

- opinia ta zawiera nieścisłości i wnioski wprost przeciwne do części ustaleń dokonanych w niej przez samego biegłego,

- nie posiada niezbędnych elementów i merytorycznego uzasadnienia postawionych w nich tez i wniosków umożliwiających zbadanie jej poprawności, w tym podstaw do stwierdzenia przez biegłego, że: a) Powódka zachowała należyłą ostrożność i nie przyczyniła się do upadku poruszając się na rowerze z prędkością 25,47 km/h bez kasku, b) zabudowa przy ulicy (...), szerokość jezdni, chodników, zjazdów, skrzyżowań, przejść dla pieszych, a nadto parkujących pojazdów pozwalało Powódce na poruszenie się z taką prędkością, c) hamowanie przez Powódkę hamulcem przednim

było „instynktowne”, podczas gdy doświadczony rowerzysta powinien zahamować hamulcem tylnym, d) pominięcie, że Powódka poprzez nieprawidłowe użycie hamulca spotęgowała urazy i pogorszyła przebieg wypadku,

- co skutkowało błędem w ustaleniach faktycznych sprawy, co do uznania przez Sąd Okręgowy, że Powódka nie przyczyniła się do wypadku w żadnym stopniu i w dniu wypadku prawidłowo poruszała się po ulicy (...);

2. art. 278 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. poprzez oddalenie wniosku Pozwanej ad 1 o przeprowadzenie dowodu z opinii innego biegłego sądowego w specjalności - wypadki komunikacyjne (z wiedzą z zakresu ruchu drogowego, techniki i taktyki jazdy) na okoliczności wskazane z postanowieniu dowodowym Sądu z dnia 12 października 2016r. oraz w piśmie Pozwanego ad 1 z dnia 26 października 2016r., zgodnie z wnioskiem Pozwanej ad 1 zawartym w piśmie z dnia 17.03.2017r. oraz w piśmie z dnia 02.11.2017r. i uznanie przez Sąd Okręgowy, że przeprowadzenie tego dowodu przedłużyłoby postępowanie, a zgromadzony w sprawie materiał pozwalał na rozstrzygnięcie sprawy, podczas gdy opinia biegłego jest wewnętrznie niespójna, nie udziela odpowiedzi na zarzuty Pozwanego ad 1, które mają istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy;

3. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego polegającego na:

- pominięciu w ocenie okoliczności, że do wypadku Powódki doszło w sobotę, tj. w dniu kiedy Pozwany ad 1 nie miał w ogóle obowiązku prowadzenia monitoringu, a w związku z tym nie istnieje związek pomiędzy wypadkiem Powódki, a działaniem bądź zaniechaniem po stronie Pozwanego ad 1;

- pominięciu w ocenie okoliczności związanych z naprawą ubytku w jezdni na ulicy (...), tj. że Pozwana ad 1 nie usuwała wgłębień na ulicy (...) inaczej niż inne zgłoszone przez Pozwanego ad 2 ubytki, tj. w związku ze zgłoszeniem przez dyżurnego konieczności jego usunięcia (zabezpieczenie na zimno) i na podstawie Protokołów konieczności (po zleceniu przez Pozwaną ad 2 - dokonała naprawy jezdni, co stanowiło prawidłowy tok postępowania Pozwanej ad 1 w takim przypadku;

- pominięciu zeznań świadka Z. S. i K. R., z których wynika, że ubytek w jezdni na ulicy (...) miał charakter awarii (nagły), na co wskazuje kształt ubytku (zapadlisko stanowiącej wklęsły lej), której Pozwany ad 1 nie miał możliwości zapobiec wyprzedzająco;

- pominięciu wyjaśnień Powódki, w których przyznała, że była doświadczoną rowerzystą i miała w domu kask, a jego nie założenie w dniu wypadku stanowi zaniedbanie ze strony Powódki i miało wpływ na doznane przez nią urazy;

4. art. 328 § 2 k.p.c. poprzez niewyjaśnienie faktycznej materialnoprawnej podstawy rozstrzygnięcia wobec Pozwanego ad 1, co jest wynikiem nierozpoznania istoty sporu przez Sąd w stosunku do Pozwanej ad 1;

Pozwana wskazała, że powyższe uchybienia mają istotny wpływ na wynik sprawy, ponieważ doprowadziły do nieuzasadnionego przyjęcia, że Pozwana ad 1 ponosi odpowiedzialność za wypadek Powódki, a sama Powódka w żaden sposób nie przyczyniła się do wypadku, podczas gdy nierozpatrzone w sposób wszechstronny i w związku z wprowadzeniem z nich wniosków niewynikających prowadzą do przeciwnego wniosku

II. naruszenie przepisów prawa materialnego to jest:

1. naruszenie art. 415 k.c. poprzez jego błędne zastosowanie i przyjęcie, że Pozwany ad 1 za wypadek Powódki ponosi odpowiedzialność ex delicto, pomimo że Sąd I instancji nie wskazał na czym polegał czyn niedozwolony (wina) Pozwanej ad 1 i jaka była przesłanka jego odpowiedzialności względem Powódki;

2. naruszenie art. 65 § 1 k.c. w związku z treścią Umowy nr (...) z dnia 31 grudnia 2012r., w szczególności § 1 Umowy, zawartej pomiędzy Pozwaną ad 1 i Pozwaną ad 2 poprzez nieuzasadnione przyjęcie, że obowiązkiem Pozwanego ad 1 było wykrywanie i naprawianie jednocześnie 1.500 ulic w mieście S. w każdym tygodniu prowadzenia monitoringu, podczas gdy taki obowiązek nie wynikał z treści łączącej Strony Umowy;

3. naruszenie art. 361 k.c. w zw. z art. 415 k.c. oraz art. 362 k.c. poprzez jego niewłaściwą wykładnię i uznanie, że pomiędzy działaniem lub zaniechaniem Pozwanej ad 1 a szkodą i wypadkiem Powódki istnieje adekwatny związek przyczynowy, podczas gdy Sąd I instancji nie wskazał na czym miałyby on faktycznie polegać w odniesieniu do Pozwanego ad 1 oraz poprzez wadliwe uznanie, że Powódka nie przyczyniła się do powstania szkody;

4. naruszenie art. 6 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie, czego konsekwencją było stwierdzenie przez Sąd Okręgowy, że Pozwana ad 1 zobowiązana była wykazać brak swojej winy, jak również brak przesłanek jej odpowiedzialności, podczas gdy to na Powódce spoczywał obowiązek wykazania, że Pozwana ad 1 ponosi winę za wypadek Powódki i zaistniały przesłanki jej odpowiedzialności;

5. naruszenie art. 445 § 1 k.c. i art. 441 § 1 k.c. poprzez zasądzenie na rzecz Powódki kwoty zadośćuczynienia wygórowanej i nieadekwatnej do rozmiaru doznanej krzywdy, w sposób oderwany od wskazanego bieglego procentowego uszczerbku na zdrowiu.

Mając na uwadze podniesione zarzuty pozwana wniosła o:

1. na podstawie art. 380 k.p.c. o rozpoznanie przez Sąd drugiej instancji postanowienia Sądu Okręgowego z dnia 24.09.2018r. oddalającego wniosek Pozwanego ad 1 o przeprowadzenie dowodu z opinii innego biegłego sądowego w specjalności - wypadki komunikacyjne (z wiedzą z zakresu ruchu drogowego, techniki i taktyki jazdy) na okoliczności wskazane z postanowieniu dowodowym Sądu z dnia 12 października 2016r. oraz w piśmie Pozwanego ad 1 z dnia 26 października 2016r., zgodnie z wnioskiem Pozwanej ad 1 zawartym w piśmie z dnia 17.03.2017r. oraz w piśmie z dnia 02.11.2017r.

2. zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez oddalenie powództwa w zakresie kwoty 80.000,00 zł. wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 09 października 2018r. w stosunku do Pozwanego ad 1 (...) Sp. z o.,

3. zasądzenie od Powódki zwrotu kosztów procesu za II instancję, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, a także o ponownie rozstrzygnięcie o kosztach procesu za I instancję w stosunku do Pozwanego ad 1

Ewentualnie wniosła o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego, wraz z kosztami zastępstwa procesowego, o których zasądzenie wnosi.

W uzasadnieniu apelacji pozwana rozwinęła argumentację odnoszącą się do wskazanych zarzutów.

W odpowiedzi na apelację powódki interwenient uboczny (...) SA wniósł o oddalenie apelacji powódki w całości.

Odpowiedź na apelację powódki wniósł również interwenient uboczny pozwanego ad. 1 (...) SA domagając się oddalenia apelacji powódki w całości oraz zasądzenia od powódki na swoją rzecz kosztów postępowania przed sądem II instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. Dodatkowo na rozprawie w dniu 25 lipca 2019 r. interwenient uboczny pozwanego ad. 1 (...) SA wniósł również o oddalenie apelacji pozwanego ad. 2 oraz interwenienta ubocznego (...) SA.

Pozwany ad. 1 w odpowiedzi na apelację powódki wniósł o jej oddalenie w całości oraz o zasądzenie od powódki na swoją rzecz kosztów zastępstwa procesowego za II instancję według norm przepisanych.

Pozwany ad 1 wniósł również odpowiedź na apelację pozwanego ad 2 oraz interwenienta ubocznego występującego po stronie pozwanego ad 2 domagając się ich oddalenia w całości oraz zasądzenia od pozwanego ad 2 oraz interwenienta ubocznego występującego po stronie pozwanego ad 2 na swoją rzecz kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego przed sądem II instancji według norm przepisanych.

Pozwany ad 2 wniósł o oddalenie apelacji powódki oraz pozwanego ad 1.

Powódka wniosła o oddalenie apelacji pozwanych oraz interwenienta ubocznego (...) S.A. oraz o zasądzenie kosztów postępowania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje

Po dokonaniu ponownej oceny materiału procesowego w ramach postępowania apelacyjnego w granicach wniesionych apelacji w pierwszej kolejności stwierdzić należy, że Sąd Okręgowy prawidłowo przeprowadził postępowanie dowodowe, a poczynione ustalenia faktyczne (zawarte w wyodrębnionej redakcyjnie części uzasadnienia zaskarżonego wyroku) znajdują w przeważającej mierze odzwierciedlenie w treści przedstawionych w sprawie dowodów. Sąd odwoławczy czyni te z nich częścią uzasadnienia własnego wyroku, nie znajdując potrzeby ponownego ich szczegółowego przytaczania.

Niemniej jednak ponowna analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, doprowadziła do przyjęcia przez Sąd Odwoławczy wniosków częściowo odmiennych, niż te, które zostały poczynione przez Sąd Okręgowy.

W pierwszej kolejności należy odnieść się do apelacji pozwanej Gminy Miasto S. oraz interwenienta ubocznego występującego po stronie tej pozwanej – (...) S.A. w W., jako pokrywających się w zakresie oceny prawnej, a więc i wniosków, a także wobec tego, że doprowadziły one ostatecznie do zmiany rozstrzygnięcia Sądu I instancji.

W kontekście tych apelacji, mając na uwadze normę art. 378 § 1 k.p.c., podstawowym zagadnieniem jest problem legitymacji biernej pozwanej Gminy Miasto S., a więc istnienie dochodzonego roszczenia w stosunku do tej pozwanej.

Nie ulega wątpliwości, że merytoryczna ocena istnienia roszczenia musi uwzględniać kolejność badania wszystkich aspektów dokonywania oceny prawnej, natomiast rozstrzygnięcie niektórych ma charakter wstępny, a jednocześnie podstawowy, co oznacza, że wynik tego badania może przesądzać o rozstrzygnięciu sprawy, a tym samym o braku potrzeby badania pozostałych kwestii merytorycznych odpowiedzialności strony przeciwnej w stosunku do dochodzącej roszczenia. Takim właśnie jest ocena legitymacji biernej dokonywana na etapie rozstrzygania, czy dany podmiot w ogóle może być zobowiązany w zakresie dochodzonego roszczenia, i to niezależnie od tego, czy to roszczenie, abstrahując od ustalenia podmiotu potencjalnie zobowiązanego, obiektywnie istnieje.

W niniejszej sprawie, na gruncie podniesionego w obu powołanych wyżej apelacjach art. 429 k.c., ocena legitymacji biernej zmierza do ustalenia, czy w świetle tego przepisu podmiot wymieniony w jego hipotezie może być odpowiedzialny za zobowiązanie wynikające z zachowania innego podmiotu – tego, któremu powierzył określone czynności. Nie ma więc znaczenia, czy szkoda została faktycznie wyrządzona, ani jaka jest jej wysokość. Można także założyć, że do szkody faktycznie doszło, bowiem właściwie dopiero wtedy zachodzi potrzeba dokonania oceny na gruncie powołanego przepisu. Takie też założenie, o czym już częściowo była mowa, należy przyjąć w niniejszej sprawie.

Sąd Okręgowy posłużył się w niniejszej sprawie normą art. 19 ust. 2 pkt 4 w zw. z art. 20 ustawy z dnia 21 marca 1985 r. o drogach publicznych, której założeniem jest z kolei przyjęcie, że pozwana gmina jako zarządca drogi była odpowiedzialna za utrzymanie nawierzchni ulicy (...), na której doszło do wypadku powódki, w należyтым stanie, a w konsekwencji ponosi ona odpowiedzialność odszkodowawczą wobec powódki. Zauważyć jednak należy, że w niniejszej sprawie czynności związane z utrzymaniem dróg na terenie miasta S. w 2013 roku powierzono innemu podmiotowi.

Przedkładając umowę z dnia 31 grudnia 2012 r. pozwana gmina udowodniła, że powierzyła wykonywanie czynności związanych z bieżącym utrzymaniem dróg na terenie miasta S. w zakresie robót nawierzchniowych pozwanej spółce (...), która profesjonalnie świadczy usługi w tym zakresie. Dodać w tym miejscu wypada, że powołana umowa została zawarta na okres od dnia 1 stycznia 2013 r. do 31 grudnia 2013r., a więc obowiązywała również w dacie spornego wypadku.

Jak widać, w niniejszej sprawie doszło do sytuacji powierzenia innemu podmiotowi czynności przynależnych pozwanej gminie, jako zarządcy dróg publicznych na terenie miasta S..

W związku z powyższym należało rozważyć odpowiedzialność pozwanej gminy na podstawie art. 429 k.c. Z jego treści wynika, odpowiedzialność powierzającego czynności drugiemu za szkodę wyrządzoną przez niego przy wykonywaniu powierzonej czynności, chyba że powierzający nie ponosi winy w wyborze, albo wykonanie czynności powierzył osobie, przedsiębiorstwu lub zakładowi, które w zakresie swej działalności zawodowej trudnią się wykonywaniem takich czynności.

Z normy tej wynika więc, że powierzający może udowodnić brak winy w wyborze, wykazując dochowanie należytej staranności przy powierzaniu wykonania czynności drugiemu podmiotowi (sprawcy szkody). Ustawodawca umożliwił powierzającemu także inną, łatwiejszą drogę wzruszenia domniemania winy w wyborze. Odpowiedzialność powierzającego nie zachodzi, jeżeli powierzył on wykonanie czynności profesjonalście, a więc „osobie, przedsiębiorstwu lub zakładowi, które w zakresie swej działalności zawodowej trudnią się wykonywaniem takich czynności”. Powierzenie wykonania danej czynności podmiotowi, który zajmuje się tym profesjonalnie, w ramach swojej działalności, uznaje się zatem za zachowanie staranne, które wyłącza odpowiedzialność powierzającego na zasadzie art. 429 k.c. (por. W. Czachórski (w:) System prawa cywilnego, t. III, cz. 1, s. 569 i n.; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 kwietnia 2003 r., II CKN 1466/00).

W ocenie Sądu Apelacyjnego pozwana Gmina wykazała w niniejszym procesie okoliczność zwalniającą ją z odpowiedzialności za wypadek, jakiemu powódka uległa w dniu 8 czerwca 2013 roku, bowiem wykazała, że w 2013 roku powierzyła wykonywanie czynności związanych z bieżącym utrzymaniem dróg na terenie miasta S. w zakresie robót nawierzchniowych pozwanej spółce, jako podmiotowi, który profesjonalnie świadczy usługi w tym zakresie.

Sąd Apelacyjny zauważa przy tym, że istotnie w ugruntowanym orzecznictwie przyjmuje się, że nawet skuteczne powierzenie czynności osobie trzeciej, które na podstawie art. 429 k.c. zwalnia od odpowiedzialności za szkodę wyrządzoną przez przedsiębiorstwo trudniące się zawodowo wykonywaniem danych czynności, nie wyklucza odpowiedzialności powierzającego za szkodę wyrządzoną jego własnym bezprawnym i zawinionym zaniedbaniem. W tym kontekście wskazuje się, że wyłączenie odpowiedzialności z tytułu winy w wyborze nie zamyka drogi do odpowiedzialności powierzającego, gdy możliwe jest przypisanie mu czynu z art. 415 k.c. Tym samym zastosowanie art. 429 k.c. jest wyłączone jedynie w tej sytuacji, gdy zachowanie sprawcze może być przypisane samemu powierzającemu (por. wyrok Sąd Najwyższego z dnia 16 kwietnia 2003 r., II CKN 1466/00; wyr. Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 27 marca 2014 r., I ACa 893/13; wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 5 lutego 2014 r., I ACa 700/13; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 listopada 1977 r., IV CR 308/77, OSNCP 1978, Nr 9, poz. 160; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 28 kwietnia 2017 r., I ACa 923/15; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 czerwca 2017 r., I CSK 597/16, OSNC – Zb. dodatkowy 2017, Nr D, poz. 73).

W świetle powyższego stwierdzenie ewentualnej odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanej gminy wobec powódki wymagało wykazania, że szkoda pozostawała w związku przyczynowym z bezprawnym i zawinionym zachowaniem pozwanej gminy, czego jednak w niniejszej sprawie – wbrew przyjęciu Sądu I instancji - w żadnym stopniu nie wykazano, a w szczególności nie wykazała tego powódka, która zresztą wcale nie wniosła pozwu przeciwko pozwanej Gminie, zaś wezwanie do udziału w sprawie w tym charakterze nastąpiło na wniosek pozwanej spółki.

Mając na uwadze argumentację Sądu I instancji trzeba zauważyć, że faktycznie powierzenie przez pozwaną Gminę czynności związanych z utrzymaniem dróg publicznych na terenie miasta S. spółce (...) nie zwalniało pozwaną Gminę w całości od obowiązku kontrolowania sposobu realizacji umowy przez tę spółkę, co zresztą wprost z owego kontraktu wynikało (§ 3 umowy). Wbrew jednak ocenie Sądu Okręgowego, zebrany w sprawie materiał dowodowy nie daje jednak żadnych podstaw dla uznania, że pozwana gmina nie dopełniła tego rodzaju obowiązków, a przez to odpowiada za skutki wypadku, któremu uległa powódka.

Sąd Apelacyjny dostrzegł przy tym, że argumentacja Sądu I instancji wskazuje, że Sąd ten uznał, że nadzór pozwanej Gminy nad prawidłowością wykonywania przez pozwaną spółkę umowy sprowadzać się miał de facto do podejmowania przez powierzającego tych samych czynności, które zostały powierzone pozwanej spółce w ramach zawartej z nią umowy. Nie sposób podzielić tej argumentacji. Wymaganie od pozwanej Gminy w ramach nadzoru

powielania czynności zleconych pozwanej spółce wypaczałoby sens zawarcia przedmiotowej umowy, której celem było powierzenie podmiotowi zewnętrznemu bieżącego zarządu nad drogami, a zatem również i odpowiedzialności za ich stan.

Jak widać, ocena Sądu Okręgowego nie zawiera argumentów świadczących o właściwej wykładni przepisu art. 429 k.c., ani nie stanowiła dostatecznej podstawy do odmowy zastosowania tego przepisu jako podstawy uwolnienia pozwanej gminy od współodpowiedzialności za szkodę powódki.

Mając na względzie całokształt poczynionych rozważań należało uznać, że jedynym adresatem ewentualnych roszczeń powódki mógł być w niniejszej sprawie podmiot, któremu Gmina Miasto S. powierzyła bieżące utrzymywanie dróg na terenie miasta S. w 2013 roku, tym samym skuteczny okazał się zarzut naruszenia art. 429 k.c., prowadzący do stwierdzenia braku legitymacji biernej pozwanej Gminy w niniejszej sprawie, a tym samym nie było potrzeby odnoszenia się do pozostałych zarzutów podnoszonych w apelacjach pozwanej Gminy oraz interwenienta ubocznego występującego po jej stronie.

W świetle powyższego odpada potrzeba odniesienia się do pozostałych zarzutów apelacji pozwanej Gminy oraz interwenienta ubocznego po jej stronie, w szczególności bliższego odniesienia się do zarzutu przedawnienia roszczenia powódki, kierowanego w stosunku do pozwanej Gminy – nie można rozważać przedawnienia roszczenia, które nie istnieje. Tylko wobec tego na marginesie należy zauważyć, że słuszny jest zarzut przedawnienia tego roszczenia w stosunku do pozwanej Gminy, gdyby uznać to roszczenie za istniejące. Powódka wystąpiła z roszczeniem o zapłatę zadośćuczynienia za skutki wypadku z dnia 9 czerwca 2013 roku do pozwanej Gminy pismem z dnia 23 września 2013 roku, a zatem najpóźniej w tym dniu miała wiedzę o szkodzie i osobie, którą uważała za odpowiedzialną za jej wyrządzenie, natomiast nie wytoczyła powództwa przeciwko tej pozwanej przed upływem 3 lat od tej daty, a więc upływu terminu przedawnienia wynikającego z art. 442¹ § 1 k.c.

Zasadna okazała się również apelacja powódki. Zaskarżyła ona wyrok w części dotyczącej przyjętej daty początkowej biegu odsetek zasądzonych od przyznanego zadośćuczynienia. Powódka zakwestionowała rozstrzygnięcie Sądu Okręgowego wyłącznie w części w jakiej sąd ten zasądził na rzecz powódki zadośćuczynienie w kwocie 80 000 zł wraz z odsetkami za opóźnienie poczynając dopiero od dnia 9 października 2018 r. tj. od dnia następnego od wydania wyroku. Sąd Apelacyjny podzielił argumentację powódki, że w analizowanym przypadku odsetki od zasądzonego zadośćuczynienia powinny zostać przyznane również za okres poprzedzający wydanie zaskarżonego wyroku.

Niewątpliwym jest, że stosownie do treści art. 481 § 1 k.p.c. odsetki należą się za cały czas opóźnienia, poczynając od dnia opóźnienia, a więc następującego po dniu wymagalności długu. Problematyka oznaczenia daty wymagalności odsetek nastrocza jednak wiele trudności w konkretnych stanach faktycznych i często decyduje o tym tytuł i charakter świadczenia pieniężnego, dla którego odsetki pozostają należnością uboczną. Datę wymagalności odsetek łączy się m.in. z datą: wezwania do zapłaty długu, wyrokowania, uprawomocnienia się orzeczenia, wymagalności odszkodowania.

Sąd Apelacyjny w okolicznościach niniejszej sprawy miał na uwadze, że orzeczenie zasądzające zadośćuczynienie za doznaną krzywdę (art. 445 § 1 k.c.) ma charakter deklaratoryjny, zaś roszczenie o jego zapłatę jest zobowiązaniem z natury rzeczy bezterminowym, dlatego też przekształcenie go w zobowiązanie terminowe następuje stosownie do treści art. 455 k.c. (niezwłocznie) - w wyniku wezwania wierzyciela (pokrzywdzonego) skierowanego do dłużnika (podmiotu zobowiązanego do naprawienia szkody) do spełnienia świadczenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z 22 lutego 2007 r., I CSK 433/06).

Pismem z dnia 9 lipca 2015 r. powódka wezwała pozwaną spółkę (...) do zapłaty zadośćuczynienia za krzywdę oraz trwałe oszpeccenie, jakich doznała w wyniku wypadku w dniu 8 czerwca 2013 r. W piśmie tym powódka szczegółowo opisała zarówno sam przebieg wypadku jakiego doznała, jak również będące następstwem zdarzenia urazy. Niewątpliwie zatem zakres cierpień wywołanych tym zdarzeniem możliwy był już wtedy do oszacowania. Możliwe było również przyjęcie odpowiedzialności pozwanej spółki. W tych warunkach za zasadne należało uznać, że

już w dacie otrzymania wezwania do zapłaty (a zatem w lipcu 2015 roku) po stronie pozwanej spółki powstał obowiązek zapłaty zadośćuczynienia. Skoro powódka w niniejszym postępowaniu domagała się zasądzenia odsetek od kwoty zadośćuczynienia od dnia wniesienia pozwu w tej sprawie tj. od dnia 13 maja 2016 roku, a więc późniejszego, to nie ma podstaw do odmowy zasądzenia tak skonstruowanego roszczenia odsetkowego.

Odnosząc się do apelacji pozwanej spółki (...) sp. z o.o. należy zacząć od zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., bowiem dopiero pełne ustalenie stanu faktycznego sprawy pozwolić może na subsumpcję materialnoprawną, w tym ocenę zarzutów naruszenia prawa materialnego.

Norma art. 233 § 1 k.p.c. stanowi zasadniczą podstawę prawną określającą kompetencje Sądu w zakresie oceny materiału procesowego. Zarzut naruszenia tej normy, jako dotyczący poprawności ustalenia faktów istotnych dla orzeczenia o żądaniach pozwu, musi prowadzić do podważenia podstaw dokonanej oceny dowodów z wykazaniem, że jest ona rażąco wadliwa lub oczywiście błędna (por. wyrok Sądu Najwyższego z 15 kwietnia 2004 r. IV CK 274/03). Konieczne jest przy tym wskazanie przez skarżącego konkretnych przyczyn dyskwalifikujących wywody sądu I instancji w tym zakresie. W szczególności strona skarżąca powinna wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd analizując materiał dowodowy, uznając brak wiarygodności i mocy dowodowej poszczególnych dowodów lub niesłusznie im ją przyznając (por. wywody Sądu Najwyższego m.in. w orzeczeniach: z 23 stycznia 2001 roku, IV CKN 970/00; z 12 kwietnia 2001 roku, II CKN 588/99; z 10 stycznia 2002 roku, II CKN 572/99). Jako zasadnicze kryteria tej oceny wyróżnia się więc zgodność wniosków sądu z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oraz komplementarność (spójność) argumentacji, polegającą na wyprowadzaniu poprawnych wniosków z całokształtu materiału procesowego. Spójność ta będzie naruszana w przypadku nieuzasadnionego pominięcia przez sąd wniosków przeciwnych wynikających z części dowodów.

Wielokrotnie wyjaśniano już w dotychczasowym orzecznictwie Sądu Najwyższego, że w myśl normy art. 233 § 1 k.p.c. sąd w ramach swoich kompetencji prawnych posiada przypisaną przez ustawę swobodę w ocenie wiarygodności i mocy dowodów. Sąd dokonuje tej oceny według własnego przekonania powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia się z dowodami. Sąd porównuje wnioski wynikające z poszczególnych dowodów przy uwzględnieniu zasad logiki i doświadczenia życiowego i w efekcie ocena ich wiarygodność. Jeżeli więc z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, to taka ocena dowodów nie narusza art. 233 § 1 k.p.c. i musi być uznana za prawidłową, choćby nawet w równym stopniu, na podstawie tego samego materiału dowodowego (np. po uznaniu innych z wykluczających się dowodów za wiarygodne), dawały się wysnuć spójne logicznie wnioski odmienne.

W związku z tym, dla skutecznego postawienia zarzutu naruszenia normy art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza samo twierdzenie strony skarżącej o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który jej zdaniem odpowiada rzeczywistości (przedstawienie przez skarżącego własnej, odmiennej od sądowej, oceny materiału procesowego i poszczególnych dowodów).

Strona skarżąca upatrywała naruszenia przez Sąd Okręgowy przepisu art. 233 § 1 k.p.c. przede wszystkim w poczynieniu przez ten sąd ustaleń faktycznych dotyczących przebiegu wypadku (w szczególności w kontekście ewentualnego przyczynienia się powódki do wypadku) na podstawie opinii biegłego sądowego w specjalności budownictwo komunikacyjne, inżynieria i organizacja ruchu drogowego oraz rekonstrukcja wypadków drogowych M. K.. Odnosząc się do przedstawionego zarzutu stwierdzić należy w pierwszej kolejności, że opinia biegłego służy zgodnie z art. 278 k.p.c. stworzeniu sądowi możliwości prawidłowej oceny materiału procesowego w wypadkach, kiedy ocena ta wymaga wiadomości specjalnych, a więc wykraczających poza objętą zakresem wiedzy powszechnej. Zadaniem biegłego zasadniczo nie jest więc poszukiwanie dowodów i okoliczności mających uzasadnić argumentację stron procesu, lecz dokonanie oceny przedstawionego materiału z perspektywy posiadanej wiedzy naukowej, technicznej lub branżowej i przedstawienie sądowi danych (wniosków) umożliwiających poczynienie właściwych ustaleń faktycznych i właściwą ocenę prawną znaczenia zdarzeń, z których strony wywodzą swoje racje. Dowód z opinii biegłego podlega ocenie na podstawie art. 233 § 1 k.p.c., przy czym z uwagi na swoistość tego środka dowodowego, opinia nie może podlegać ocenie sądu w warstwie dotyczącej przedstawionych poglądów naukowych lub dotyczących wiedzy

specjalistycznej (naukowej lub technicznej) nawet jeśli członkowie składu orzekającego taką wiedzę posiadają. Ocenie podlega wyłącznie zgodność z materiałem procesowym przyjętych założeń faktycznych, podstawy metodologiczne, transparentność, kompletność, spójność wyводу i wreszcie zgodność wniosków opinii z zasadami logiki, wiedzy powszechnej i doświadczenia życiowego (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2000 r., I CKN 1170/98). Odwołanie się przez sąd do tych kryteriów oceny stanowi wystarczające i należyte uzasadnienie przyczyn uznania opinii za rzetelną. Oznacza to również i to, że sąd nie ma kompetencji do czynienia ustaleń pozostających w sprzeczności ze stanowiskiem biegłych specjalistów, zwłaszcza w sytuacji gdy opinia jest jednoznaczna, przekonująca i odpowiednio umotywowana. Zdyskredytowanie opinii biegłego sporządzonej w sprawie jest możliwe tylko wówczas, gdy zawiera ona istotne luki, nie odpowiada na postawione tezy dowodowe, jest niejasna, nienależyte uzasadniona i nieweryfikowalna, tj. gdy przedstawiona przez eksperta analiza nie pozwala organowi orzekającemu skontrolować jego rozumowania co do trafności jego wniosków końcowych.

Kontrola odwoławcza opinii pisemnej wydanej przez biegłego z zakresu ruchu drogowego oraz rekonstrukcji wypadków drogowych M. K. oraz zaprezentowanych przez niego wyjaśnień ustnych potwierdziła, że oceny i wnioski biegłego zostały przedstawione w sposób rzetelny i wyczerpujący, a nadto zgodnie z postawioną tezą postanowienia dowodowego. Należy również zauważyć, że w sprawie opiniował biegły z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych o dużym doświadczeniu zawodowym, przedstawił on wyczerpujące uzasadnienie postawionych wniosków, tok jego rozumowania jest przejrzysty i zrozumiały. Wreszcie jasno trzeba też powiedzieć, że Sąd Apelacyjny nie ma jakichkolwiek zastrzeżeń do rzetelności i uczciwości biegłego – w szczególności nie istnieją żadne realne przesłanki, które pozwoliłyby stwierdzić że biegły M. K. mógł sprzyjać którejkolwiek ze stron.

Opinia tego biegłego jest jednoznaczna, dostarcza niezbędnych wiadomości specjalnych w przedmiocie rekonstrukcji przebiegu wypadku jakiego doznała powódka w dniu 8 czerwca 2013 r., mogących stanowić podstawę do stanowczego rozstrzygnięcia. Biegły wyjaśnił przy tym szczegółowo z jakimi faktami wiązał przedstawione przez siebie wnioski, co do przebiegu wypadku oraz ewentualnego przyczynienia się samej powódki. Istotne przy tym pozostaje, że biegły podczas rozprawy przed Sądem Okręgowym w dniu 18 października 2017 roku (k. 546-550) odniósł się szczegółowo i wyczerpująco do wszystkich zarzutów pozwanego, podtrzymując wnioski zawarte w opinii pisemnej. Skarżąca nie przedstawiła w stosunku do opinii biegłego zarzutów prowadzących do wniosku, że wymaga ona dalszego uzupełnienia, bądź dotknięta jest tego rodzaju błędami, że należałoby się odwołać do wiedzy fachowej innego specjalisty z dziedziny rekonstrukcji wypadków drogowych.

W tym miejscu ponownie podkreślenia wymaga, że dla obalenia twierdzeń biegłego specjalisty nie wystarcza samo przeświadczenie strony, że fakty wyglądają inaczej, lecz koniecznym jest rzeczowe wykazanie, iż wystawiona przez biegłego opinia jest niespójna bądź merytorycznie błędna. Pozwana spółka nie sprostała tym wymogom i nie podała argumentów pozwalających na dyskwalifikację wydanej w sprawie opinii biegłego M. K..

Nieuzasadnione okazały się również zarzuty pozwanej spółki co do metodyki pracy biegłego. Należy zauważyć, że metodyka pracy pozostaje w gestii biegłego, jako osoby posiadającej wiedzę specjalną z określonej dziedziny i fakt przywołania określonych metod poznawczych stosowanych przez innego specjalistę z danej dziedziny, bez wykazania błędów w przedstawionej opinii, pozostaje obojętny dla oceny przydatności danej opinii.

Nie można też zarzucić Sądowi Okręgowemu błędnych ustaleń faktycznych w zakresie w jakim na podstawie dostępnego materiału dowodowego przyjął, że zachodzi związek przyczynowy pomiędzy wypadkiem powódki, a działaniem bądź zaniechaniem po stronie pozwanej spółki (zarzut zawarty w punkcie I pkt 3 apelacji). Zauważyć należy, że w istocie wywód uzasadnienia apelacji w tym zakresie nie polemizuje z ustaniami faktycznymi lecz sprowadza się do kwestionowania oceny prawnej ustalonych faktów z perspektywy wzorców stosowania art. 415 k.c., a więc nietrafne było sytuowanie go w obrębie art. 233 § 1 k.p.c.

Odnosząc się w dalszej kolejności do zarzutu niekompletności materiału dowodowego, co miało polegać na oddaleniu wniosku pozwanego o dopuszczenie dowodu z opinii innego biegłego sądowego z zakresu specjalności: wypadki komunikacyjne, a przez to na naruszeniu art. 278 § 1 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c. podkreślić należy, że samo

niezadowolenie strony z opinii biegłego nie uzasadnia powołania innego biegłego. Gdy opinia jest na tyle kategoryczna i przekonująca, że pozwala uznać określoną okoliczność za wyjaśnioną, sąd nie ma obowiązku dopuszczania dowodu z dalszej opinii biegłych (por. np. wyroki Sądu Najwyższego z 18 lutego 1974 r., II CR 5/74; oraz z 5 listopada 1974 r., I CR 562/74; i z 21 listopada 1974 r., II CR 638/74, OSPiKA Nr 5/1975, poz. 108).

Nieskuteczny okazał się również zarzut pozwanej spółki (...) dotyczący naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. Zarzut taki może być skuteczny jedynie w wyjątkowych sytuacjach, gdy treść uzasadnienia orzeczenia sądu I instancji uniemożliwia całkowicie dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania orzeczenia. Sposób sporządzenia uzasadnienia orzeczenia z natury rzeczy nie ma wpływu na wynik sprawy, jako że uzasadnienie wyraża jedynie motywy wcześniej podjętego rozstrzygnięcia. Niemożność przeprowadzenia takiej kontroli miałyby zatem miejsce jedynie wówczas, gdyby sąd odwoławczy nie był zdekodować ustaleń albo motywów sądu pierwszej instancji, które doprowadziły ten sąd do wydania orzeczenia lub w przypadku zastosowania prawa materialnego do niedostatecznie jasno ustalonego stanu faktycznego (por. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 16 października 2009 r., I UK 129/09; z dnia 30 września 2008 r., II UK 385/07; z dnia 26 listopada 1999 r., III CKN 460/98, OSNC 2000/5/100 oraz z dnia 26 lipca 2007 r., V CSK 115/07, M. Prawn. 2007/17/930).

W niniejszej sprawie taka sytuacja nie miała miejsca. Sąd Okręgowy wskazał podstawę faktyczną rozstrzygnięcia, wymienił dowody, na których się oparł ustalając stan faktyczny, wyjaśnił również podstawę prawną wyroku, zarówno w zakresie zasądzenia, jak i oddalenia roszczenia. W rezultacie brak było jakichkolwiek podstaw do uwzględnienia omawianego zarzutu.

Przechodząc do zarzutów naruszenia prawa materialnego należy zacząć od tego, że Sąd Okręgowy słusznie przyjął, że zakres odpowiedzialności strony pozwanej za skutki zdarzenia z dnia 10 czerwca 2013 r. należy oceniać na podstawie art. 415 k.c. Dla przypisania danemu podmiotowi odpowiedzialności deliktowej na podstawie tego przepisu konieczne jest łączne spełnienie następujących przesłanek: 1. powstanie szkody rozumianej jako uszczerbek w dobrach prawnie chronionych o charakterze majątkowym, a w przypadkach określonych w ustawie - także o charakterze niemajątkowym; 2. wyrządzenie szkody czynem niedozwolonym, polegającym na bezprawnym i zawinionym zachowaniu sprawcy szkody; 3. związek przyczynowy pomiędzy czynem niedozwolonym a powstaniem szkody.

Istnienie szkody nie budziło w niniejszej sprawie żadnej wątpliwości. Nie jest też ona kwestionowana przez pozwaną spółkę w apelacji, jeśli pominąć dość zdawkowe zastrzeżenia w sprawie wysokości zasądzenia tytułem zadośćuczynienia na rzecz powódki. Kwestionowanie odpowiedzialności przez pozwaną spółkę koncentruje się na zagadnieniu winy za powstanie szkody, a także związku przyczynowego pomiędzy zachowaniem pozwanej a szkodą.

Pod pojęciem winy należy rozumieć zachowanie cechujące się bezprawnością, z której sprawca zdarzenia zdaje sobie, albo powinien sobie zdawać, sprawę. Cywilistyczne rozumienie winy opiera się zatem na dwóch elementach: obiektywnej bezprawności i subiektywnej świadomości zawinienia. Bezprawność polega na niezgodności zachowania z normą prawa, zakazującą albo nakazującą określone zachowanie. W przypadku zachowań polegających na zaniechaniu obowiązek ciążyący na określonym podmiocie musi w sposób wyraźny wynikać z przepisu prawa. Świadomość zawinienia polega na tym, że w konkretnych okolicznościach umyślnie bądź na skutek lekkomyślności ewentualnie niedbalstwa zobowiązany nie dołożył należytej staranności jakiej można wymagać od niego w danej sytuacji. W przypadku bezprawnego zaniechania, to jest niewykonania ciążącego na sprawcy obowiązku, należyta staranność ustalać należy w oparciu o zasadę wyrażoną w art. 355 § 1 k.c., a w stosunku do podmiotów profesjonalnych, a więc takich jak pozwana spółka, również według miernika wyrażonego w art. 355 § 2 k.c. Powołane przepisy stanowią, że dłużnik obowiązany jest do staranności ogólnie wymaganej w stosunkach danego rodzaju, to jest takiej jakiej można wymagać od przeciętnego uczestnika obrotu prawnego w konkretnej sytuacji, a w zakresie prowadzonej przez niego działalności gospodarczej, z uwzględnieniem zawodowego charakteru tej działalności. Podsumowując trzeba stwierdzić, że aby mówić, że dane zachowanie jest zawinione, należy badać nie tylko, czy jest ono obiektywnie bezprawne, lecz również, czy sprawca dochował należytej staranności od niego wymaganej, a jeżeli tego nie uczynił, to z jakich przyczyn.

W niniejszej sprawie na pozwanej spółce, zgodnie z umową zawartą z Gminą Miasto S. w dniu 31 grudnia 2012 r. ciążył obowiązek bieżącego utrzymania dróg, które było planowym działaniem polegającym na stałym monitoringu stanu nawierzchni jezdni, chodników, poboczy i innych elementów drogi znajdujących się w pasie drogowym oraz wykonywanie robót konserwacyjnych, pielęgnacyjnych i porządkowych, mających na celu zachowanie na właściwym poziomie warunków technicznych i estetycznych, pozwalających na wydłużenie czasu eksploatacji dróg, poprawę estetyki i porządku na terenie S.. W umowie przewidziano również, że do zadań pozwanej będzie należało wykonywanie prac związanych z usuwaniem awarii nawierzchni oraz wykonywanie robót planowych związanych z bieżącym utrzymaniem dróg na terenie S. w zakresie robót nawierzchniowych i towarzyszących oraz wykonywanie robót awaryjnych.

Aby przypisać pozwanej spółce zawinięcie należało zatem zbadać, czy wykonała ona ciężące na niej obowiązki z należytą starannością. W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd I instancji słusznie przyjął, że w okolicznościach niniejszej sprawy nie można było mówić o wykonaniu przez pozwaną spółkę ciężącego na niej obowiązku monitorowania stanu nawierzchni ulic (w tym ulicy (...)) gdzie doszło do wypadku) w sposób należyty. Nie ulega wątpliwości, a przy tym nie kwestionuje tego pozwana, w jezdni tej ulicy istniało zagłębienie, w które wjechała powódka, przez co doznała upadku, a w konsekwencji uszkodzenia ciała. Gdyby pozwana spółka wypełniała swoje obowiązki właściwie, to istnienie tego zagłębienia nie miałyby miejsca.

Przesłuchany w sprawie świadek Z. S. (k. 173-174), zatrudniony w pozwanej spółce jako robotnik drogowy, który usuwał usterkę nawierzchni ulicy (...) już po zdarzeniu, wskazał że nic mu nie wiadomo aby pozwana spółka dokonała wcześniej jakichkolwiek innych czynności. Świadek K. R., zatrudniona w pozwanej spółce jako kierownik budowy, wskazała, że na ulicy (...) wcześniej (przed zdarzeniem) nie były prowadzone żadne prace. Wskazała, że pozwana monitorowała ulice jedynie 2-3 razy w tygodniu. Zdaniem Sądu Apelacyjnego biorąc pod uwagę częstotliwość działań pozwanej związanej z monitorowaniem stanu nawierzchni ulic nie sposób przyjąć, że pozwana wykazała, że dochowała należytej staranności w wykonywaniu swoich obowiązków, zwłaszcza, że zagłębienie, w które wjechała powódka, nie miało charakteru powstałego nagle.

Odnosnie argumentu pozwanej spółki, że z uwagi na ilość ulic w S. (ponad 1500) niemożliwym byłoby cotygodniowe monitorowanie wszystkich ulic, wskazać należy, że pozwana nie wykazała, że pomimo posiadanego potencjału kadrowego i sprzętowego nie byłaby w stanie sprawdzić wszystkich ulic. Co więcej w ocenie Sądu Apelacyjnego argument, że pod nadzorem pozwanej pozostawało ponad 1500 ulic w mieście, de facto - wbrew zamierzeniom pozwanej - dodatkowo potwierdza prawidłowość przyjęcia przez sąd I instancji, że pozwana nie dochowała należytej staranności w monitorowaniu stanu nawierzchni ulic. Biorąc pod uwagę liczbę ulic, które podlegały nadzorowi pozwanej oraz wskazaną przez świadka częstotliwość działań pozwanej związanych z ich monitorowaniem (2-3 razy w tygodniu) nie sposób przyjąć, że pozwana chociażby podejmowała starania zmierzające do sprawdzenia stanu nawierzchni jak największej liczby ulic w mieście.

Bez znaczenia dla rozstrzygnięcia w tym zakresie pozostawało, że zgodnie z powołaną wyżej umową z Gminą pozwana spółka zobowiązana była do wykonywania przeglądów ulic jedynie w okresie od poniedziałku do piątku, zaś do wypadku powódki doszło w sobotę. Nie ma żadnych podstaw do przyjęcia, że do zapadnięcia się nawierzchni ulicy (...) doszło na skutek niespodziewanej awarii w czasie weekendu. Z zeznań świadka K. R. wynikało, że po odkryciu nawierzchni w czasie usuwania usterki okazało się, że pod ubytkiem była pusta przestrzeń o powierzchni około 1 metra. Również biegły z zakresu budownictwa komunikacyjnego, inżynierii i organizacji ruchu drogowego oraz rekonstrukcji wypadków M. K. w ustnej opinii uzupełniającej wskazał, że w jego ocenie zapadlisko powstało wcześniej. Zauważył, że zapadlisko nie było spowodowane jakimś nagłym działaniem pojazdu, bo w takim przypadku widoczne byłyby krawędzie. Zapadlisko powstało w sposób erozyjny.

Słuszne było zatem przyjęcie, że wina pozwanej spółki wynikała z nienależytego wykonania obowiązku dokonywania kontroli stanu drogi, a w konsekwencji niezabezpieczenia powstałego uszkodzenia nawierzchni ulicy (...) w S..

Wątpliwości Sądu Apelacyjnego nie budziło także występowanie między zaniechaniem pozwanej a szkodą powódki związku przyczynowego. W okolicznościach niniejszej sprawy należało przyjąć, że do zdarzenia by nie doszło, gdyby pozwana w sposób należyty monitorowała stan nawierzchni ulicy (...) w S. i niezwłocznie usuwała usterki. Należy zakładać, że czynności kontrolne pozwanego, dokonywane z odpowiednią częstotliwością i starannością, ujawniłyby uszkodzenie nawierzchni ulicy (...) i spowodowałyby podjęcie właściwych czynności naprawczych, czy chociażby zabezpieczających.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny uznał, że wystąpiły wszystkie przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanej spółki względem powódki, a tym samym ponosi ona odpowiedzialność za szkodę niemajątkową powódki będącą następstwem zdarzenia z dnia 8 czerwca 2013 roku.

Niezasadny okazał się także zarzut przyczynienia się powódki do powstania szkody. W świetle treści art. 362 k.c. zachowanie poszkodowanego przyczynia się do powstania szkody, gdy jest nieprawidłowe, a przy tym pomiędzy tym zachowaniem a szkodą zachodzi normalny związek przyczynowy (por. uchwała składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 20 września 1975 r., III CZP 8/75, OSNCP 1976, Nr 7–8, poz. 151; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 lutego 2015 r., IV CSK 297/14).

Zgromadzone w sprawie dowody nie stwarzają podstaw do przypisania powódce jakiegokolwiek zawinienia, które prowadziłoby do uznania, że przyczyniła się on do powstania szkody czy też zwiększenia jej rozmiaru. Z opinii biegłego sądowego z zakresu rekonstrukcji przebiegu wypadków jednoznacznie wynika, że powódka, poruszając się ulicą (...) w S. w dniu 8 czerwca 2013 r., zachowała należytą ostrożność wymaganą dla jazdy na rowerze. Powódka jechała zgodnie z obowiązującymi przepisami ruchu drogowego, po prawidłowej stronie drogi, przyjęła właściwą taktykę jazdy wymaganą dla jazdy na rowerze poruszając się ulicą (...) w S.. Powódka poruszała się z prędkością w granicach 23-25 km/h. Była to prędkość jak dla rowerzysty duża, niemniej jednak prędkość ta była dostosowana do panujących warunków jazdy na ulicy (...), a przy tym była prędkością dozwoloną.

Z opinii wymienionego biegłego wynika, że na wypadek, w którym uczestniczyła powódka, wpłynęły przyczyny od niej niezależne, tj. dostrzegalne z odległości ok. 10 m zapadlisko w jezdni, zaparkowany samochód częściowo na jezdni, a częściowo na chodniku, który mógł przesłaniać zapadlisko i nakierowywać jazdę w jego stronę, zacieniona południowa część jezdni przez okoliczne drzewa, kształt zapadliska (brak ostrych krawędzi, pęknięć nawierzchni bitumicznej).

Biegły wskazał także, że jadąc na rowerze ulicą (...), powódka byłaby w stanie zauważyć przeszkodę na jezdni jedynie w sprzyjających okolicznościach, tj. w chwili zbliżania się do zapadliska musiałaby obserwować nawierzchnię jezdni. Jednocześnie biegły zauważył, że jazda na rowerze z ciągłą obserwacją nawierzchni byłaby niewątpliwie niebezpieczna dla samej powódki, jak i współuczestników ruchu. Podkreślił, że powódka jadąc ulicą (...) musiała zwracać uwagę nie tylko na nawierzchnię drogi, ale również na otoczenie. Musiała uważać na ewentualnych pieszych, pojazdy, zwłaszcza, że na ulicy tej znajdują się skrzyżowania.

Wbrew argumentom pozwanej spółki nie sposób przyjąć, że o przyczynieniu się powódki do powstania szkody w rozumieniu art. 362 k.c. świadczy użycie przez nią podczas zdarzenia hamulca. Wprawdzie z opinii biegłego wynika, że faktycznie spotęgowało to intensywność zdarzenia i jego skutki, jednocześnie z opinii tej wynika także, że hamowanie jest obronnym działaniem instynktownym, co zresztą nie budzi żadnych wątpliwości w świetle doświadczenia życiowego, skoro wjechanie przez powódkę w zapadlisko było dla niej zaskoczeniem. Biegły zwrócił uwagę, że przebieg wypadku był typowy dla sytuacji roweru podczas zderzenia z przeszkodą. Odnosząc się do zarzutów pozwanej, że doświadczony rowerzysta powinien hamować hamulcem tylnym, a nie przednim, jak to uczyniła powódka, biegły wskazał, że rowerzyści hamują zarówno hamulcem ręcznym tylnym jak i przednim. Trzymanie ręki na hamulcu przednim jest prawidłową taktyką.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego niezasadne jest także twierdzenie, że gdyby powódka miała na sobie kask, to nie doznałaby tak dużych uszkodzeń ciała, co oznacza, a więc przez to przyczyniła się do powstania szkody. Nie można powódce czynić zarzutu, że nie posiadała dodatkowego sprzętu ochronnego, skoro w tym czasie dopuszczalna była

jazda rowerem bez kasku. Niezależnie od powyższego Sąd Apelacyjny zauważa, że powódka doznała urazów twarzy, a nie głowy.

Rozpatrując kolejne zarzuty skarżącej strony pozwanej, a więc w kwestii zasądzonego zadośćuczynienia na podstawie art. 445 k.c. w wysokości 80.000 zł, Sąd Odwoławczy nie znalazł podstaw do wzruszenia wyroku w tym zakresie. Zadośćuczynienie ma na celu kompensatę doznanej krzywdy, czyli winno pomóc pokrzywdzonym w dostosowaniu się do nowej rzeczywistości. Określając wysokość zadośćuczynienia sąd powinien wziąć pod uwagę wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy, a zwłaszcza stopień i czas trwania cierpień psychicznych i fizycznych, trwałość skutków czynu niedozwolonego, prognozy na przyszłość, wiek poszkodowanego. W razie uszkodzeń ciała pierwszorzędne znaczenie muszą mieć orzeczenia lekarskie co do charakteru doznanych obrażeń, ich rodzaju i czasu leczenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 2006 r., IV CSK 99/05; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 kwietnia 2004 r., II CK 131/03; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 sierpnia 1980 r., IV CR 283/80; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 stycznia 1978 r., IV CR 510/77). Zdrowie czy integralność cielesna są dobrami szczególnie cennymi, a przyjmowanie niskich kwot zadośćuczynienia w przypadkach ciężkich uszkodzeń ciała prowadzi do niepożądanego deprecjacji tego dobra (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 lipca 1997 r., II CKN 273/97; wyrok Sądu Najwyższego z dn. 13 grudnia 2007 r., I CSK 384/07).

Oczywistym jest, że przywołane powyżej kryteria mają wymiar ogólny i rozstrzygające znaczenie mają okoliczności ustalone w odniesieniu do konkretnej osoby pokrzywdzonej, albowiem tylko uwzględnienie zindywidualizowanych przesłanek może stanowić podstawę do określenia odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę (por. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 kwietnia 2005 roku, IV CSK 99/05). Istotnym jest przy tym, że posłużenie się przez ustawodawcę pojęciem „odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia” wskazuje, że określenie jej wymiaru zostało pozostawione sędziowskiej ocenie opartej na analizie całokształtu okoliczności wskazujących i określających rzeczywisty wymiar krzywdy. Powyższe oznacza, że w ramach kontroli instancyjnej nie jest możliwe wkraczanie w sferę swobodnego uznania sędziowskiego. Innymi słowy Sąd II instancji jest władny skorygować wysokość świadczenia przyznanego z tytułu zadośćuczynienia tylko wtedy, gdy rozmiar ilościowy tego świadczenia jest rażąco zawyżony albo zaniżony (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 października 2003 r., IV CK 151/02; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2003 r., V CK 110/03).

W niniejszej sprawie nie sposób stwierdzić, że ustalone przez Sąd Okręgowy zadośćuczynienie należne powódce w kwocie 80.000 zł jest nieadekwatne w sposób rażący do rozmiarów doznanej przez powódkę krzywdy. Sąd Okręgowy nie naruszył przy tym żadnej z reguł ustalania wysokości zadośćuczynienia. Odnotować należy, że z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, że Sąd Okręgowy odniósł się w zasadzie do wszystkich okoliczności, które zarówno w orzecznictwie sądowym, jak i piśmiennictwie uznawane są za istotne dla oceny rozmiarów dochodzonego roszczenia w aspekcie przesłanek, które powinny być brane pod uwagę przy orzekaniu o zadośćuczynieniu. Uwzględnił zatem zarówno wiek powódki, jak i zakres i skutki doznanych przez nią urazów, czas trwania cierpień fizycznych i psychicznych, niedogodności związane z leczeniem oraz rehabilitacją, dalsze prognozy co do jej stanu zdrowia. Ustalenia w tym zakresie są zbieżne z wnioskami płynącymi z treści opinii złożonych w sprawie przez biegłych lekarzy w niej opiniujących. Biegli ci w sposób jednoznaczny i stanowczy wypowiedzieli się zarówno o rozmiarze doznanych obrażeń, cierpień fizycznych i psychicznych powódki oraz szeroko rozumianych skutkach wypadku, zarówno tych, które już wystąpiły, jak i dających się przewidzieć w przyszłości.

Odnosząc się zatem do zarzutu pozwanej spółki, że przyznane zadośćuczynienie jest nieadekwatne do procentowo określonego uszczerbku na zdrowiu powódki oraz do faktu, że rokowania powódki na przyszłość są dobre, należy zauważyć, że określenie procentowego uszczerbku nie wyznacza automatycznie wysokości zadośćuczynienia w związku ze spowodowaniem uszkodzenia ciała lub wywołaniem uszczerbku na zdrowiu. Konieczne jest ono w przewidzianych prawem przypadkach, gdy wysokość świadczeń należnych poszkodowanemu jest prostą jego funkcją i stanowi iloczyn procentowego uszczerbku na zdrowiu i ustalonej z góry stawki odszkodowania za każdy procent tego uszczerbku np. w odniesieniu do świadczenia z wypadków przy pracy lub ubezpieczenia następstw nieszczęśliwych wypadków. W sprawach o zadośćuczynienie należne pokrzywdzonemu na podstawie art. 445 § 1 k.c. procent uszczerbku na zdrowiu stanowić może jedynie przybliżoną ilustrację rozmiaru cierpienia i bólu wywołanych

uszkodzeniem ciała lub spowodowanych rozstrojem zdrowia, co do zasady jednak rozmiar ten ocenia się w oparciu o inne przesłanki, o których mowa była wyżej.

Reasumując tę część wyводу stwierdzić należy, że materiał dowodowy zgromadzony w niniejszej sprawie daje podstawę do przyjęcia, że przyznana powódce kwota zadośćuczynienia nie jest rażąco wygórowana, a Sąd Okręgowy nie dopuścił się pominięcia ogólnie uznawanych kryteriów ustalania jego wysokości.

Niezasadne było także kwestionowanie przez pozwaną spółkę zastosowania przez Sąd Okręgowy normy art. 6 k.c., w sytuacji, w której Sąd ten wyraźnie stwierdził, że to na powódce spoczywał obowiązek wykazania zaistnienia ustawowych przesłanek z art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. Naruszenie normy art. 6 k.c. może nastąpić wówczas gdy sąd w wyroku obciąży jedną ze stron skutkami nieudowodnienia okoliczności faktycznej, co do której na stronie tej nie spoczywał ciężar dowodu. Niewątpliwie powódka miała obowiązek wykazania okoliczności stanowiących podstawę ustalenia wymiaru doznanej krzywdy. Wniosek taki wynika wprost z treści art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. w zw. art. 6 k.c. Zasadnie też Sąd uznał, że okoliczności te zostały wykazane.

Reasumując, apelacje pozwanej Gminy oraz interwenienta po jej stronie, będącego ubezpieczycielem pozwanej gminy w zakresie odpowiedzialności cywilnej, okazały się zasadne. Skutkowało to koniecznością zmiany zaskarżonego wyroku na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. poprzez oddalenie powództwa wobec pozwanej Gminy w całości oraz zasądzeniem na rzecz tej pozwanej, od pozwanej spółki (...), kosztów procesu w postępowaniu pierwszoinstancyjnym. Nie było podstaw do zmiany stopnia wygrania sprawy pomiędzy powódką a pozwaną spółką, bowiem choć żądanie powódki ustalenia odpowiedzialności pozwanej na przyszłość zostało oddalone, to nie można przyjąć, że przegrana powódki uległa zwiększeniu. Wartość przedmiotu sprawy w I instancji nie obejmowała tego roszczenia, a więc stanowiła jedynie kwotę żadaną tytułem zadośćuczynienia.

Z uwagi na to, że do udziału w postępowaniu pozwaną Gminę wezwano na wniosek pozwanej (...) sp. z o.o. zwrot kosztów procesu na rzecz pozwanej Gminy, na podstawie art. 194 § 1 k.p.c. (zdane drugie) należało zasądzić od pozwanej (...) sp. z o.o., bowiem wniosek tej pozwanej o wezwanie pozwanej Gminy do udziału w sprawie w charakterze pozwanej okazał się bezzasadny. Stanowiące te koszty wynagrodzenie radcy prawnego reprezentującego pozwaną Gminę ustalone zostało na podstawie § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych.

Art. 386 § 1 k.p.c. jest też podstawą zmiany zaskarżonego wyroku w punkcie I w zakresie orzeczenia o odsetkach, a więc uwzględnienia apelacji powódki, przy czym uwzględnienie to dotyczy zasądzenia od pozwanej spółki. W zakresie żądania zmiany wyroku w omawianym zakresie w stosunku do pozwanej Gminy apelacja powódki musiała być oddalona na podstawie art. 385 k.p.c.

W całości podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c. apelacja pozwanej (...) sp. z o.o. z siedzibą w P.. Wobec powyższego należało od tej pozwanej, na podstawie art. 98 § 1 k.p.c., zasądzić na rzecz powódki poniesione przez nią koszty postępowania przed sądem drugiej instancji. Dodatkowo mając na uwadze, że powódka również wniosła apelację, która okazała się w całości uzasadniona dodatkowo należał jej się zwrot kosztów również z tego tytułu. Powódkę w postępowaniu apelacyjnym reprezentował adwokat, toteż należało zasądzić na rzecz powódki tytułem kosztów zastępstwa procesowego zwrot wynagrodzenia w łącznej kwocie 6750 zł. Z uwagi na wartość przedmiotu zaskarżenia w apelacji pozwanej (...) (80 000 zł) wysokość wynagrodzenia ustalono na podstawie § 2 pkt 6 w zw. z § 10 ust 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie. Z kolei wartość przedmiotu zaskarżenia w apelacji powódki została określona na kwotę 13 916 zł, w konsekwencji należne wynagrodzenie adwokata w postępowaniu apelacyjnym wyniosło z tego tytułu 2700 zł (§ 2 pkt 5 w zw. z § 10 ust 1 pkt 2 powołanego rozporządzenia).

Powołany już art. 194 § 1 k.p.c. w zw. z art. 98 § 1 k.p.c. był podstawą zasądzenia zwrotu od pozwanej (...) na rzecz pozwanej Gminy zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego. Wysokość wynagrodzenia zastępującego pozwaną Gminę w postępowaniu apelacyjnym radcy prawnego ustalono na podstawie § 2 pkt 6 w zw. z § 10 ust 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców

prawnych (5400zł x 75% = 4050 zł). Dodatkowo pozwanej gminie należał się zwrot kosztów sądowych tj. opłaty od apelacji (4000 zł).

W punkcie IV wyroku Sąd Apelacyjny odrzucił apelację interwenienta ubocznego (...) spółki akcyjnej z siedzibą w W. co do kosztów interwencji za pierwszą instancję. W wyroku Sądu Okręgowego nie zawarto rozstrzygnięcia dotyczące kosztów interwenienta, toteż nie można było domagać się zmiany orzeczenia nieistniejącego, a przez to środek zaskarżenia podlega odrzuceniu jako niedopuszczalny z powodu braku substratu zaskarżenia.

W punkcie VII orzeczono o kosztach sądowych, od których powódka była zwolniona, a więc opłaty od apelacji, zgodnie z art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych kosztami sądowymi, obciążając nimi pozwaną spółkę, jako stronę przegrywającą sprawę.

W punkcie VIII rozstrzygnięto o kosztach procesu na rzecz interwenienta ubocznego (...) S.A. z siedzibą w W., którego apelacja okazała się uzasadniona w całości, a przy tym argumentacja zawarta w tej apelacji w przeważającej mierze charakteryzowała się trafnością i miała istotny wpływ na rozstrzygnięcie. Z uwagi na wartość przedmiotu zaskarżenia w apelacji interwenienta ubocznego (...) S.A. (80 000 zł) wysokość wynagrodzenia radcy prawnego reprezentującego interwenienta ubocznego ustalono na podstawie § 2 pkt 6 w zw. z § 10 ust 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (5400zł x 75% = 4050 zł). Dodatkowo interwenientowi ubocznemu należał się zwrot kosztów sądowych tj. opłaty od apelacji (4000 zł).

Dorota Gamrat-Kubeczak Agnieszka Bednarek-Moraś Leon Miroszewski